

## PROTOKÓŁ Z OBRAD

### XX SESJI RADY GMINY STRZELCE VII KADENCJI

odbytych w dniu 3 lutego 2017 roku

w godz. 10.00 – 12.45

Obrady sesji Rady Gminy rozpoczęto wysłuchaniem hymnu państwowego.

P. Przewodniczący powitał przybyłych na sesję radnych, p. Wójta, sołtysów.

Na podstawie listy obecności stwierdzono obecność 12 radnych (nieobecni: J. Grabowski, E. Rzymkowska, W. Morawski) w związku z powyższym obrady i podejmowane uchwały są prawomocne. Lista obecności radnych stanowi **zał. nr 1**, lista obecności sołtysów **zał. nr 2**, lista obecności gości **zał. nr 3**. Radni otrzymali porządek obrad.

Porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie obrad.
2. Przyjęcie protokołu z XIX sesji.
3. Wybór Komisji Uchwał i Wniosków.
4. Podjęcie uchwał w sprawie:
  - a) projektu dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego;
  - b) wprowadzenia zmian w budżecie 2017 r.;
  - c) wprowadzenia zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Strzelce na lata 2017-2020;
  - d) w sprawie uchwalenia planu pracy Rady Gminy Strzelce na 2017r.
5. Wnioski i zapytania sołtysów.
6. Interpelacje i zapytania.
7. Wolne wnioski.
8. Zakończenie obrad.

Uwagi do porządku obrad:

p. W. Morawski – panie Przewodniczący my na komisji proponowaliśmy żeby na dzisiejszej sesji ktoś był z kuratorium oświaty. Mieliśmy mieć telefon w tej sprawie.

p. Przewodniczący – panie Witku tak informacja jest, że nikt nie dojedzie. Chciałem, żeby w dalszej kolejności pan Wójt wypowiedział się, bo pana Marka nie będzie. Pani Mecenasa jest dokładnie zorientowana w tej kwestii, panie dyrektor będą służyły informacją, bo z tego co

wiem też było takie spotkanie w kuratorium w tej sprawie. Uzyskamy wszelkie możliwe informacje.

p. Morawski – to znaczy odpowiedzieli, że co?.

p. Przewodniczący – że nie dojadą.

p. Wójt – nie są zainteresowani obecnością.

p. Przewodniczący – nigdzie nie uczestniczą w żadnych samorządach.

p. Wójt – to może ja powiem. Dzwoniłem po komisjach i jeszcze wczoraj pracownik dzwonił. Jeszcze wczoraj kontaktowałem się i nikt z kuratorium nie jest zainteresowany. Odpowiedź jest taka: macie państwo wszystko w ustawie proszę sobie wszystko przeczytać, zapoznać się i podjąć stosowne uchwały. Czekałem jeszcze, bo nie było wczoraj kuratora oświaty – wyszedł gdzieś na chwilę, zostawiłem do siebie numer telefonu, w sekretariacie powiedziano, że kurator zawsze oddzwania, ale nikt jeszcze nie oddzwonił. Przekazuje państwu stanowisko pracowników, bo dyrektor biura i kurator w ciągu ostatnich dwóch dni byli nieosiągalni. Pracownicy przekazują taką informację, oni nie jeżdżą na sesje w sprawie reformy oświaty nigdzie jeszcze nie byli i nie zamierzają nigdzie jeździć, ponieważ państwo mają wszystko w ustawie, i państwo wszystko mają wiedzieć.

p. Morawski – a dlaczego nie ma tego pana od szkolnictwa?

p. Wójt – Marek Tybura jest dzisiaj w szpitalu.

p. Przewodniczący – przypadek losowy zrzucił.

Za porządkiem obrad zagłosowano następująco:

za – 11      przeciw – 0      wstrzymało się od głosowania – 1

**Ad. 2.** Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.

p. Przewodniczący poinformował, że protokół z poprzedniej sesji był do wglądu w sekretariacie urzędu i zapytał czy są jakieś uwagi do projektu protokołu.

Głosowanie za przyjęciem protokołu z poprzedniej sesji:

za - 11      przeciw – 0      wstrzymało się od głosowania – 1

**Ad. 3.** Wybór Komisji Uchwał i Wniosków.

p. Przewodniczący poprosił o podawanie kandydatur do Komisji Uchwał i Wniosków.  
Podano kandydatury:

- 1) M. Andrzejewski – przewodniczący
- 2) P. Murawski – członek
- 3) A. Nowak – członek

W/w wyrazili zgodę na pracę w komisji głosowano następująco:

za – 12      przeciw – 0      wstrzymało się od głosowania – 0

Komisja ze swojego składu na Przewodniczącego wybrała p. M. Andrzejewskiego.

**Ad 4.** Podjęcie uchwał w sprawie:

- a) p. Przewodniczący poinformował o posiedzeniu komisji oświaty w dniu 1 lutego 2017r., poprosił o odczytanie protokołu.
- p. Karbowska odczytała protokół, co stanowi **zał. nr 4** do protokołu.

p. Przewodniczący – ja do pani Chojnackiej – były panie na spotkaniach, szkoleniach może przedstawią nam więcej informacji. Wiadomo nikt nie przybył z kuratorium. Oczekujemy od państwa informacji, może będą pytania od radnych, żeby dokładnie zapoznać się z tematem.

p. Chojnacka – proszę państwa byliśmy na spotkaniu: pracownik gminy był p. Marek my obydwie z kuratorem w Urzędzie Miasta Kutno. Tam, żadnych ciekawych wytycznych nam nie przedstawiono, przedstawiono nam to, co jest w rozporządzeniu. My to czytać umiemy, tylko musimy to dostosować do swoich realiów. Na czym polega wygaszanie a włączenie? Bo to jest dla państwa niezrozumiałe, ja się wcale temu nie dziwie. Wygaszanie by polegało na tym, że gimnazjum zostaje w dalszym ciągu jak jest, tylko w przyszłym roku ma tylko klasy drugie i trzecie, za rok ma tylko klasy trzecie. Czyli po dwie akurat są, więc automatycznie tu jest 60 dzieci, za rok jest 30 dzieci. Sprawa jest tego typu w naszej sytuacji, że w szkole podstawowej znowu nie ma miejsca na klasy siódme i ósme, więc dzieci klas siódmych i tak by musiały przechodzić do gimnazjum. Tym bardziej że są pracownie: geograficzna, fizyczna, chemiczna gdzie one te przedmioty mają już w siódmej klasie. Powstawałoby jedno wielkie zamieszanie, ponieważ kto ma się nimi zajmować, opiekować. To byłiby gimnazjaliści tu przychodzą z podstawówki i wiecie jak to jest. Jak już jest jedność to jest jedność, wszyscy jesteśmy równi. Niby. To by polegało w stosunku do dzieci, bo najbardziej chodzi o dzieci. Jeżeli chodzi teraz o nauczycieli. Z nauczycielami by była taka sytuacja, że oni też do końca byłiby pracownikami gimnazjum, tylko, że w następnym roku już nie wszyscy nawet mieliby po pół etatu. Więc automatycznie tutaj albo samorząd, bo taką możliwość samorząd ma, kieruje ich do jednostki, żeby nie płacić odpraw – bo to jest sprawa pieniężna. Nauczyciela można zwolnić postawić go w stan nieczynny z mocy ustawy, ale to się wiąże z pieniędzmi, on może pół roku nie pracować i brać pieniądze w stanie nieczynnym. Na tym polegałoby wygaszanie no i wtedy po tych trzech latach samorząd robi z budynkiem praktycznie co chce. Tak w skrócie, czy to jest jasne? Czy jakieś pytania do wygaszania?

p. Przewodniczący – najgorszy rok by był dla pani i dla samorządów 2019?

Nastąpi likwidacja etatów gimnazjum. Prawda?

p. Chojnacka - tak to jest dla wszystkich nauczycieli gimnazjów wtedy.

p. Peda – ale dochodzi ósma klasa, to wtedy trzeba tych nauczycieli zatrudnić gdzie indziej.

p. Chojnacka – no tak, zatrudnić gdzie indziej.

p. Peda – pani dyrektor mam takie pytanie a ilu nauczycieli w przyszłym roku nie miałyby etatu?

p. Chojnacka – wszyscy nauczyciele pracujący na pełnych etatach w przyszłym roku nie mieliby etatu.

p. Peda – gimnazjum?

p. Chojnacka – tak, mówimy o gimnazjum.

Dyskusja.

p. Chojnacka – klas jest pierwsza druga i trzecia, są trzy roczniki, a za rok będą dwa roczniki.

p. Peda – to na dwa roczniki musi być część etatu.

p. Chojnacka – ale godzin jest mniej o 60 . To nie tak, że 60 godzin i odejmie się jednemu nauczycielowi etatu. Tu ubywa fizyki , matematyki ubywa chemii ubywa polskiego, więc wszystkim nauczycielom przedmiotowcom ubywa godzin. Proporcjonalnie. W dwóch klasach pierwszych jest 10 godzin polskiego, więc ubywa te 10 godzin.

p. Peda – ja się dopytam jeszcze. Pani mówiła o wszystkich nauczycielach gimnazjum – to ilu ich jest?

p. Chojnacka – szesnastu nauczycieli jest w gimnazjum.

p. Morawski – żeby ułatwić pytanie, ponieważ na komisji rozważaliśmy dwa warianty pierwszy i drugi: połączenie i wygaszenie gimnazjum. Prosiliśmy, żeby państwo dyrektorzy przygotowali warianty co by się stało z nauczycielami w pierwszym wariacie i w drugim wariacie szczególnie z nauczycielami gimnazjum.

p. Chojnacka – to za momencik dojdziemy do tego panie radny, tutaj skończę sprawę włączenia jak to wygląda. Wtedy będziemy mówić o nauczycielach, to jest zupełnie inny temat. Włączenie polega na tym, że z dniem 1 września z mocy ustawy nauczyciele gimnazjum stają się nauczycielami ośmioletniej szkoły podstawowej z automatu. Wtedy ten projekt organizacyjny na przyszły rok musimy zrobić obydwie, bo będzie jeszcze gimnazjum, ja jeszcze dyrektorem gimnazjum do 31 sierpnia jestem więc muszę w tym uczestniczyć chcąc czy nie chcąc i z panią dyrektor to zrobić. Od 1 września dyrektorem zostaje p. dyrektor szkoły podstawowej bo ma kadencję. Tak mówi ustawa i to jest nic innego. Tutaj tak jak mówicie nauczyciele stają się pracownikami, więc już nie tak, że się ich zatrudnia od nowa w szkole podstawowej tylko mają zajęcia i z uczniami ze szkoły podstawowej i z gimnazjum.

p. Murawski – czyli gmina nie ponosi żadnych kosztów?

p. Chojnacka – na ten moment. To tyle z gimnazjum. Teraz pałeczkę przejmuje pani dyrektor i ona będzie decydentem bo ona będzie dyrektorem. Ona będzie decydowała w głównej mierze, kto czego ma uczyć. Ja mogę tylko podpowiedzieć jakich mam pracowników i możemy dojść do porozumienia, ale ja nie będę osobą decyzyjną, a nauczyciele? no troszeczkę będzie tego zamieszania nie ukrywamy.

p. Przewodniczący – pani Piotrowicz nie robi żadnej łaski, że tak powiem, że musi przejść nauczycieli z gimnazjum. A ja pytanie mam do pani dyrektor na przyszłość najbardziej przekonująca jest propozycja ekonomiczna, która jest ?

p. Chojnacka – włączeniem.

p. Przewodniczący – brana pod uwagę ,pani Ewo przekonają Was czy nie? Subwencja, bo jeśli nie wiadomo o co chodzi to chodzi o pieniądze, prawda?

p. Chojnacka – ekonomiczna może ja bym powiedziała najbardziej taka ludzka dla uczniów, praktyczna, że nie będą narażani na takie niepotrzebne incydenty ze strony tych gimnazjalistów, którzy tam będą, bo oni muszą przychodzić na lekcje do budynku gimnazjum. I teraz tak odpowiedzialność też. Prawda, dwóch osób zarządzających, a

wchodzą ze szkoły podstawowej więc to też jest niekorzystne ze względu na zarządzanie. Zarządza jedna osoba, jest odpowiedzialna jedna osoba, i wtedy wiadomo do kogo iść i po co. Ja jestem bynajmniej za włączeniem.

Dyskusja.

p. Morawski – p. dyrektor gimnazjum – pytanie co się stanie jak jakiś uczeń ostatniej klasy gimnazjum nie zda?

p. Chojnacka – będzie uczniem szkoły podstawowej.

p. Mecenias – to też reguluje ustawa.

p. Chojnacka – przechodzi do klasy siódmej szkoły podstawowej i będzie dwa razy kończył szkołę podstawową.

p. Chojnacka – będzie miał skończoną sześcioletnią, a później skończy ośmioletnią.

Dyskusja.

p. Przewodniczący – poproszę panią dyrektor o opinie.

p. Piotrowicz - ja jako dyrektor szkoły podstawowej zdaje się na pana Wójta, na państwa radnych. Na pewno w pełni pomogę we wdrażaniu całej reformy edukacji i przede wszystkim włożę wszelkich możliwości, żeby wdrażanie tej reformy nie było uciążliwe przede wszystkim dla dzieci, i dla rodziców, przede wszystkim dla dzieci. Dostosuję się do podjętej przez państwa radnych dzisiaj uchwały, decydującej o włączeniu gimnazjum, ale martwię się tylko jednym, nie ukrywam tego. Nauczyciele martwią się, że pogorszy im się sytuacja dotycząca zatrudnienia, czyli dojdzie do ograniczeń w zatrudnieniu, nauczyciele nie będą pracować na pełnych etatach. Jest pewne zamieszanie. Nauczyciele są zaniepokojeni. Dlaczego? Dlatego, że reforma dotyczy oświaty tak? Ale było mówione o likwidacji gimnazjum, a nauczycieli szkoły podstawowej zaskoczyło to, że będą zmiany w szkole podstawowej. Chciałabym, żeby to wdrażanie reformy dla nauczycieli też było jak najmniej uciążliwe. Żeby też wszyscy nie odczuli ujemnych skutków. Jeżeli chodzi o zatrudnienie? Mogę powiedzieć? My robiłyśmy w ferie symulacje na trzy lata, planowałyśmy godziny, bo wchodzi ósma klasa, dochodzą nowe przedmioty w szkole podstawowej biologia, fizyka, chemia, geografia i tych godzin w roku szkolnym 2016/2017 i następny rok 2018/2019 prawie, że wystarczy. Nauczyciele, będą mieli etaty.

p. Chojnacka – będzie trzeba dać wypowiedzenie warunków zatrudnienia na niepełne.

p. Piotrowicz – niepełne, ale tak jak żeśmy patrzyły dwóch nauczycieli może otrzymać ograniczenie etatu.

p. Karbowska – ja jeszcze mam pytanie do pani dyrektor: czy wszyscy nauczyciele mają na stałe umowę o pracę czy są jacyś na czas określony? Czy są tacy?

p. Chojnacka – na stałe.

p. Mecenias – proszę państwa przepraszam, że ja się wtrączę do tej dyskusji, ale to nie zawsze ma znaczenie, bo co prawda zwolnienie nauczyciela, który ma umowę okresową nie jest najtańsze, bo po prostu się tej umowy nie zawiązuje na następny rok, natomiast ja nie chciałabym wypowiadać się za Gminę Strzelce, bo nie wiem jakie to są umowy czasowe, ale bardzo często takimi umowami czasowymi są związani ludzie albo z języków nowożytnych, czyli angielski, niemiecki, francuski albo ewentualnie informatyka i czasami akurat to, że ktoś ma umowę na czas określony wcale nie kwalifikuje go do ewentualnego rozwiązania stosunku pracy, czy nie jest przekonującym argumentem, żeby tego stosunku pracy nie kontynuować, bo okazuje się, że jest to jeden nauczyciel. Proszę państwa najwięcej to jest w

podstawówkach chyba normalne jest polonistów, matematyków, tych przedmiotów które są dla każdej klasy i w największej obsadzie godzin. Czy ja mogę słowo na ten temat? Chyba, że państwo macie jeszcze pytania do pań? Ponieważ jestem u państwa na tej sesji gościnnie apropos tych szkół, chciałabym, żebyśmy ten temat wyczerpali żebyście państwo nie mieli dyskomfortu, że coś zostało niedopowiedziane, w związku z tym ja sobie pozwolę włączyć się do tej dyskusji. Pierwsza rzecz to może zacznę tak trochę politycznie, może nie powinnam nawet tego mówić, ale o ile od pół roku dyskutuje się na temat niefortunności tej reformy i każdy z punktu widzenia chociażby radnych takich jak państwo zastanawia się nad tym po co w ogóle jest to robione, przecież już mieliśmy reformy. Proszę państwa patrząc od strony samorządu – to jest kij w mrowisko. Patrząc od strony rządu - jest to rozwiązanie idealne. Od dłuższego czasu mamy niż demograficzny. Państwo i tak macie komfortową sytuację, bo macie jedną podstawówkę i jedno gimnazjum. Załóżmy, że tych dzieci do podstawówki i do gimnazjum jeszcze się na terenie gminy nabiera. Natomiast od lat jakby tematem powszechnym jest kwestia tego, że nauczyciele nie mają pełnych etatów, że jest to grupa, która zgłasza swoje roszczenia, są dyskusje wokół ministerstwa oświaty i ciągle się ten temat kręci. Zwróćcie uwagę co się dzieje? Przecież odgórnie nie ma żadnej informacji i wskazania ustawowego, co do tego, że trzeba kogoś zwolnić. Nie ma. Jest przerzucony problem do samorządu i wręcz proponowana jest polityka włączania gimnazjów do podstawówek, bo to jest temat najłagodniejszy do rozwiązania. Natomiast proszę państwa, z całym szacunkiem bo panie dyrektor musiały się nad tym napracować, a będą musiały się napracować jeszcze więcej. Zrobienie analizy, dotyczącej ile to będzie kosztowało, kogo ewentualnie wytypować, kto jest niezbędny. Takie sytuacje będą rozstrzygały się w czasie. Natomiast dla nas, którzy jesteśmy trochę laikami poza systemem organizacji planu zajęć na poszczególne lata szkolne ważna jest jedna informacja. Na chwilę obecną my jako gminy zarządzamy dziewięcioma rocznikami. I dla tych dziewięciu roczników mamy godziny. Po momencie wejścia całkowitego reformy w życie, czyli zaprzestania istnienia gimnazjów - mamy osiem roczników. Kalkulacja jest prosta. Nie ma godzin dla jednego rocznika. Proszę państwa biorąc pod uwagę jakby aspekty dla kogo ta reforma jest korzystna dla kogo jest niekorzystna. Są trzy punkty widzenia i to powiem na terenie akurat waszej gminy : szkoły podstawowej, gimnazjum, rodziców i dzieci.

Jeżeli chodzi o punkt widzenia szkoła podstawowej może od tego zacznę – mimo, tego że tak jakby pozornie w jej strukturze się nic nie zmienia i nie jest zagrożony w żadnym zakresie jej byt to biorąc pod uwagę obsadę etatów nauczycielskich, to jest szkoła, która de facto i powiedzmy sobie to jasno wychodzi na tej reformie najgorzej. Dlatego, że w chwili obecnej szkoły podstawowe mają określoną etatyzację, albo te etaty są obsadzone w całości, może się uda również dla tych nauczycieli wydzierać jakąś nadgodzinę. Wpływa to niewątpliwie na poziom wynagrodzenia nauczycieli. W momencie kiedy do szkoły podstawowej zostanie włączone gimnazjum i zwiększy się liczba nauczycieli, pewnie dyrektor szkoły zarządzając ekonomicznie będzie unikał sytuacji, żeby jeden polonista miał cały etat plus kilka nadgodzin, a inny polonista żeby miał na przykład  $\frac{3}{4}$  etatu. To jest nieracjonalne z różnego punktu widzenia poza tym pomijając różne kwestie mogłoby to być pochytywane nawet jako rodzaj dyskryminacji pracowników którzy mają niepełny etat w sytuacji innych którzy mają pełne etaty i prowadzą jeszcze jakieś kółka. W związku z tym interes, mówię już niezależnie od kształtu ustawy interes gimnazjum i szkoły podstawowej jest zupełnie rozbieżny. Natomiast

jak spróbujemy spojrzeć w trzecim kierunku i pozostawić interesy szkół, bo to jest zrozumiałe, że każda ze szkół przy takiej reformie ma inny interes. Jak spojrzymy na to z punktu widzenia zarządzania dzieckiem, uczniem, bo to jest istotne. Proszę państwa ja rozważam ten drugi wariant, który być może ekonomicznie byłby łatwiejszy do przeprowadzenia, bo cięcia będą wszędzie, ale one mogą być porównywalne i w tym i w tym wariacie, nie powinny mieć zasadniczego znaczenia, ale teraz biorąc pod uwagę zarządzanie uczniem. Zwróćcie uwagę że, podstawówka dokładając dwie klasy już ma większe zapotrzebowanie na nauczycieli. Dobrze by było, żeby czerpała z nauczycieli którzy są zatrudnieni na terenie gminy Strzelce, żeby nie zatrudniać kogoś nowego, bo po wygaszeniu gimnazjum już za rok będzie problem z nauczycielami gimnazjalnymi, w związku z tym tak naprawdę dla tych nauczycieli trzeba by było konstruować inny plan zajęć tu inny plan zajęć tu. Oni nie będą podlegali (w przypadku niewłączenia oczywiście) nie będą podlegali jednemu dyrektorowi, w związku z tym musieliby mieć jakieś skrawki etatu tutaj i tutaj . Z punktu widzenia zarządzania jest to na pewno mniej efektywne. Druga sprawa jest taka, to co już podnosiła pani dyrektor, że rzeczywiście zgodnie z reformą nie ma przeszkód, co do tego żeby szkoła podstawowa była zorganizowana w więcej niż w jednym budynku. U państwa z pewnością tak będzie, w związku z tym ten uczeń klasy siódmej i ósmej uczęszczający do gimnazjum, no w zasadzie kto za niego bierze opiekę i odpowiedzialność? Bo de facto opiekę i odpowiedzialność co do zasady bierze dyrektor szkoły na terenie swojej placówki, w przypadku braku obecności dyrektora odpowiada tutaj wychowawca, ale są godziny zajęć gdzie tego wychowawcy może nie być, jesteśmy na terenie innego zupełnie obiektu w związku z tym jeżeli chodzi o sytuacje ucznia i możliwość efektywnego zarządzania i układania planu zajęć ale również organizowania pracy nauczycieli to wydaje mi się, że metoda włączenia jest pod tym względem najefektywniejsza. Natomiast niestety dyrektor szkoły to będzie dyrektor szkoły podstawowej który będzie musiał się z tym zmierzyć. Z uwagi, zapomnijmy o kwestii czy gimnazjum jest włączane czy nie, z uwagi na ograniczenie ilości roczników, sukcesywnie w tych następnych latach, a potem już na stałe będzie musiał podejmować decyzje dotyczące likwidacji etatów. Różnica jest taka, że dyrektor szkoły podstawowej dokonując wyboru i kwalifikowania nauczycieli do ewentualnego zwolnienia, ja już nie chcę mówić o tym jaki to będzie system czy nienawiązania dalszej umowy w przypadku nauczycieli na czas określony, czy w przypadku przejścia w stan nieczynny i zaproponowania tego rozwiązania, będą musieli podejmować decyzje, mówię teraz o dyrektorach podstawówek którzy wchłoną gimnazja i dokonywać wyboru spośród wszystkich nauczycieli, nie gimnazjalnych. W związku z tym jeżeli pani dyrektor będzie miała strzelam absolutnie nie wiem ilu u państwa jest np. polonistów założmy , że jest ich trzech, a może jest ich czterech - to wybór ewentualnego, przepraszam za taki nie ładny kolokwializm zbędnego polonisty nie będzie się kumulował w tych osobach które przeszły z gimnazjum i stały się pracownikami podstawówki, tylko dyrektor tak jak przy wyborze pracowników przy zwolnieniach grupowych będzie musiał opracować system kryteriów, nie ma przepisów które mówią o tym że trzeba opracowywać takie kryteria, to sąd później weryfikuje czy kryteria były czy nie. Dyrektor podejmujący decyzje o ewentualnym ograniczeniu zatrudnienia w ramach jednego przedmiotu, będzie musiał wziąć pod uwagę różne rzeczy: sposób nawiązania stosunku pracy, staż, doświadczenie zawodowe, posiadane kwalifikacje dodatkowe czy np. taki nauczyciel może być wykorzystany w jakichś zajęciach dodatkowych: bibliotecznych,

światlicowych tego typu rzeczy. W związku z tym reforma z tych względów niekorzystnie odbije się na podstawówce, że nie tylko i wyłącznie zwiężą się etaty – one się ścieśniają, ale jeszcze jest kwestia tego, że ostatecznie w pewnym momencie to jest nieuchronne i nie oszukujmy się eliminacja etatów będzie musiała mieć miejsce i o ile przy braku włączenia do podstawówki gimnazjum nie byłoby w ogóle zagrożenia dla nauczycieli podstawówki, bo oni w ogóle by nie byli kwalifikowani bo nie byłoby racjonalnego uzasadnienia, żeby dyrektor podstawówki zatrudnił polonistę z zewnątrz, nie ważne czy z gimnazjum czy skąd jeszcze a zwolnił swojego polonistę. To zgodnie z przepisami też jest niedopuszczalne, stanowi podstawę odwoływania się do sądu pracy. Natomiast w tym momencie przy takiej konstrukcji trzeba przyjąć tak: że wszyscy nauczyciele zatrudnieni na terenie jednej szkoły, która będzie już jedną szkołą podlegają takim samym kryteriom kwalifikacyjnym i ci z podstawówki i ci z gimnazjum i tutaj tak jakby ten dyskomfort który w chwili obecnej na tym etapie, kiedy reforma wchodzi w życie, jeszcze nie ma jeszcze decyzji formalnej o połączeniu stanowi jakby balast tylko na ramionach nauczycieli gimnazjum, w momencie połączenia jest to balast który dotyczy wszystkich nauczycieli zatrudnionych na terenie jednej gminy. Niewątpliwie, niezależnie od tego, że tak mówimy, tutaj się koncentrujemy że ta podstawówka jest nieco ukrzywdzona tą reformą to jednak włączenie gimnazjum do podstawówki chyba jednak społecznie, już pomijam kwestię ekonomiki stanowi tak jakby rozwiązanie najmniej uciążliwe i tej jednej grupy dotyczącej nauczycieli gimnazjalnych i pracowników administracyjnych gimnazjum nie dyskwalifikuje tak jakby od razu z rządu. Daje szansę, chociażby do tego żeby w procesie porównywania z innymi nauczycielami albo tą pracę otrzymać albo nie. Zostaną ci, którzy są najlepsi. Proszę państwa ja jeszcze tak powiem, bo żeby ten mój wywód nie zabrzmiał tak, że tutaj będą jakieś wielkie zwolnienia. Natomiast trzeba wziąć pod uwagę różne rzeczy, trzeba wziąć jednak mimo wszystko pod uwagę te umowy na czas określony, trzeba wziąć pod uwagę kwestie tego że w ciągu tego okresu kiedy jeszcze zwolnienia nie są wymagane być może będą jakieś przejścia na emeryturę na przykład i może się okazać, że to co się zadzieje w latach przyszłych będzie dotyczyło naprawdę minimalnych redukcji. Bo ja bym nie chciała, żeby wydźwięk tej mojej wypowiedzi był taki, że będziemy zwalniać dziesięć osób na przykład, to znaczy nie my tylko spocznie to niestety na pani dyrektor. Natomiast trzeba się liczyć z tym, że przy normalnej kolei rzeczy biorąc pod uwagę ograniczenie godzin z tego dziewiątego rocznika, który nam odpada, mogą być redukcje etatu. Ja ze swojej strony chciałam tylko tyle państwu powiedzieć.

p. Przewodniczący – oba warianty mają plusy i minusy powiem tak. I tutaj tak jak pani przedstawiła nam informacje, w najgorszej sytuacji stoją obie panie dyrektor.

p. Mecenas – myślę, że pani dyrektor podstawówki jest w sytuacji jeszcze gorszej, dlatego że de facto w przypadku włączenia, ciężar ja już nie mówię organizacyjny, bo wierzę, że druga pani dyrektor jak najbardziej będzie tutaj wspomagać i przez te kolejne lata te plany będą opracowywane wspólnie biorąc pod uwagę potrzeby uczniów gimnazjum, natomiast ciężar decyzyjny i ciężar wyboru będzie spoczywał na dyrektorze podstawówki w tym przypadku na pani tak?.

p. Piotrowicz – ja jeszcze dodam, że w wyniku dokonanej przez nas symulacji przydziału godzin na kolejne trzy lata reformy żaden nauczyciel nie będzie zwolniony, będzie tylko to ograniczenie zatrudnienia.



p. Chojnacka – może być tak, proszę państwa, że nauczyciel może nie wyrazić zgody na ograniczenie i wtedy musimy postawić go w stan nieczynny i płacić, więc tutaj też musimy to jak gdyby równo dzielić, żeby zobaczyli, że jest równo podzielone, nie ma innego wyjścia. Tak jak pani mecenas powiedziała, żeby jeden nie miał dziesięć godzin, a drugi tam. Więc mówię tutaj trzeba w tę stronę, żeby po prostu było to sprawiedliwie, żeby nauczyciele, nie poszli z nami po sądach. Powie dziękuję pół roku postawimy w stan nieczynny i płacimy za nic pieniądze.

p. Piotrowicz – ja nawet powiem, że w tej chwili w arkuszu, który będę sporządzała, który będzie opiniowany przez radę pedagogiczną, przez związki zawodowe, przez organ prowadzący i kuratorium oświaty zgodnie z nową ustawą, w arkuszu w tej chwili nie wolno nauczycielowi wpisać godzin ponadwymiarowych wszystko ma być na wakacje także nie będzie takiej sytuacji, że jeden nauczyciel ma dwadzieścia sześć godzin, a drugiemu brakuje.

p. Mecenas - ja jeszcze tylko dodam, panie dyrektor to wiedzą na pewno. Nie wiem czy państwo to rozważaliście i ewentualnie dyskutowaliście, ale w związku z wejściem w życie reformy oświatowej jest przewidziane, ja nie wiem jak to będzie funkcjonowało w praktyce, bo jesteśmy przed ale tu pewnie panie dyrektor pewnie potwierdzą, że tak jakby ministerstwo pracuje nad tym, żeby rzeczywiście program ochrony tych nauczycieli, którzy zostali bez zatrudnienia był realizowany w ten sposób, że oni będą mieli pierwszeństwo w nawiązywaniu stosunków pracy. Bo te luki mogą powstać w różnych momentach, u państwa może być na przykład potrzeba redukcji jednego etatu ale założymy, że akurat nauczyciela tego przedmiotu potrzebuje założymy Kutno, mimo tego, że się wydaje, że tam jest jeszcze więcej szkół i tym bardziej więcej nauczycieli, ale takie rotacje mogą być, tak?

p. Chojnacka – chodzi o wykazanie w wakatach ilu ludzi jest na przykład jeszcze potrzebnych w godzinach.

p. Morawski – mam jeszcze parę pytań, na pewno panie dyrektor rozmawialiście na ten temat, ale chciałbym się upewnić i wiedzieć. Wiadomo, że naczelną szefową zostanie pani dyrektor szkoły podstawowej. Mam takie pytanie czy pani zagwarantuje nam, bo wiadomo, że będzie pani próbowała w tej chwili nauczycieli swoich, których pani już ma zatrudnić. Czy pani zagwarantuje nam pani, że nauczyciele z gimnazjum nie będą traktowani jak drugi sort?

p. Mecenas – proszę państwa to jest chyba do mnie pytanie, a nie do pani dyrektor.

Dyskusja.

p. Piotrowicz - ale co znaczy drugi sort?

p. Morawski – konkretnie mnie chodzi o etaty, że pani będzie próbowała, to znaczy ja nie sądzę, że tak będzie.

p. Piotrowicz – ja już powiedziałam, że symulacja arkusza jest tak zrobiona, że nauczyciele szkoły podstawowej są na gołych etatach. Wszystkie nadgodziny które są przydzielone będą nauczycielom z gimnazjum.

p. Morawski – i jest pani zapewnienie, że nauczyciele z gimnazjum będą również na pełnych etatach? Na dzień dzisiejszy.

Dyskusja.

p. Morawski – ja się boję jednego, że pani swoich nauczycieli zatrudni na całe etaty, a ci nauczyciele którzy zostaną z gimnazjum, większość ich będzie na  $\frac{3}{4}$  etatu.

Bo tak może być, bo pani będzie promowała swoich.

p. Piotrowicz - najgorsza sytuacja jest w roku 2019/2020, gdzie będzie czterech polonistów, czterech anglistów a nie będzie godzin.

p. Mecenasa – pani dyrektor już chyba powiedziała też, że w razie czego będzie starała się te etaty ustawić jako niepełne ale dla wszystkich po równo czyli np. po 0,7 etatu albo po 0,5. Bo chodzi o kwestie jeszcze dyskryminacji. Proszę państwa z tego tytułu pani dyrektor ponosi odpowiedzialność prawną i ja myślę, że nikt nie zadba o to lepiej niż sam nauczyciel zatrudniony w szkole. Bo jeżeli się okaże, że na przykład trzech nauczycieli tego samego przedmiotu ma pełen etat, a inny ma cztery godziny, które w ogóle należałoby się zastanowić czy warto do tej szkoły przychodzić i ponosić koszty dojazdu. To niewątpliwie nie jest równe traktowanie. My możemy różne rzeczy robić, czyli ja ewentualnie jako prawnik mogę z panią dyrektor rozmawiać, że pewne zagrożenie jest. Gdyby w ogóle tak było, bo może to hipotetycznie, w ogóle niepotrzebnie rozważamy i stawiamy tutaj panią dyrektor w takim świetle jakby rzeczywiście jednych faworyzowała, a innych nie. Państwo możecie zwracać uwagę, ale ja myślę, że najlepiej dopilnuje tego sam zainteresowany pracownik.

p. Morawski – ale możemy przyjąć, bo to jest raczej pewne, że jakieś tam niesnaski na pewno będą, i się tego nie uniknie.

p. Mecenasa – no tak, ale proszę państwa nie będziemy chyba na sesji rady, czy tej czy następnej ustalać planu pracy szkoły. Natomiast proszę państwa odium społeczne będzie na pewno bo jako gmina tracimy godziny dla nauczycieli, i to będzie odium społeczne, bo równie dobrze pani dyrektor jedna czy druga, może powiedzieć swoim nauczycielom, że gmina musiała podjąć taką uchwałę. I to jest zrozumiałe, bo to gmina musiała podjąć taką uchwałę. Bo pod tą uchwałą państwo się podpiszecie, w ten sposób, że zagłosujecie. Natomiast po pierwsze: jest to wymóg ustawowy, unikanie tego nic nie da, bo jeżeli tego nie zrobimy, to robi to za nas odgórnie kuratorium i może nas to zabołec jeszcze bardziej to jest jedna sprawa. Druga sprawa jest taka, że proszę państwa uwierzcie mi, bo nie tylko waszą gminę obsługuję - naprawdę macie komfortową sytuację. Z uwagi na to, że macie po prostu mało szkół.

Dyskusja

p. Karbowska – proszę państwa ja wierzę, w imieniu komisji oświaty to mogę potwierdzić. Znając nasze pani dyrektor, na pewno będą działały tak, żeby było dobrze dla dziecka, dla nauczyciela i dla samorządu. I naprawdę dajmy im wolną rękę, niech one spokojnie przeprowadzą tą reformę.

p. Morawski – ja mam pytanie co się stanie po połączeniu z pracownikami? Przecież są pracownicy obsługi zarówno w szkole podstawowej jak i gimnazjum, w świetlicach co będzie z tymi pracownikami? to jest jedno pytanie, i jak będzie wyglądało przejście gimnazjum? Przecież gimnazjum ma swój majątek.

p. Mecenasa – wszystko jest wchłaniane proszę państwa.

p. Morawski – ale jak się to będzie odbywało?

p. Mecenasa – na podstawie tej uchwały, którą dzisiaj podejmiecie. Natomiast nie ma absolutnie potrzeby np. przekazywania czegoś. Można oczywiście zrobić, ale to będzie robiła księgową, można zrobić np. wspólny jeden wykaz środków trwałych, te środki trwałe zostaną przejęte. Jeżeli chodzi o dotacje i planowanie wydatków p. Skarbnik będzie ujmowała to pod jedną pozycją. Natomiast z uwagi na fakt, że każda złotówka idąca do jednostek jest rozliczana co do grosza tak naprawdę w związku z tym nie ma takiego problemu, żeby to co

zostało zaplanowane dla gimnazjum na rok 2017 nie przeszło uchwałą. Po prostu Państwo będziecie podejmować uchwałę. Do 31 marca macie czas, na to żeby ta uchwała która jest dzisiaj uchwałą projektową deklaratoryjna została potwierdzona, a jednocześnie będziecie państwo dokonywali zmiany w budżecie. Nie uzgadniałam tego z panią skarbnik, ale chyba mam rację.

p. Morawski – jeszcze mam takie pytanie: jedna szkoła jest imienia Szarych Szeregów druga się nazywa Stanisława Konarskiego. Jak teraz będzie się nazywać?

p. Mecenasa – włączamy, proszę państwa, włączamy. Czy państwo rozumiecie co się kryje w słowie włączamy?. Podmiot który jest włączany absolutnie traci swój byt prawny, a podstawówka proszę państwa sztandary i wszystkie inne że tak powiem odznaczenia gimnazjum przestają obowiązywać są złożone do depozytu. Wszystko działa pod nazwą, sztandarem szkoły podstawowej. To włączenie oznacza to, że tożsamość gimnazjum jest zupełnie zacierana.

p. Przewodniczący – jeszcze mam pytanie do pani Mecenasa: niektóre samorzady korzystają ze środków unijnych prawda? Inwestycje i w ciągu pięciu lat kto na to odpowie?

p. Mecenasa – jeżeli nas odgórnie nasza władza łączy, to nie wpływa to na rozliczenie dotacji.

p. Przewodniczący – ale rząd swoje, unia swoje.

p. Mecenasa – nie bo nie chodzi tylko i wyłącznie o szkoły. Nawet jeżeli są na rynku przedsiębiorców różnego rodzaju przekształcenia, zmiana podmiotowości prawnej. Jeżeli jest byt tego samego podmiotu nie wpływa to na rozliczenie dotacji. A tutaj to już w ogóle nie mamy co dyskutować bo nie jest to inicjatywa żadnych wspólników czy współdzielców tylko jest to po prostu inicjatywa ustawowa.

p. Przewodniczący – jeszcze moja jedna sugestia. Proszę państwa jest projekt ustawa rządowa i samorząd jest do tego niepotrzebny. Ustawa sejmowa jest, jest, a tutaj się rzuca niemożliwość.

p. Mecenasa – ale ja już powiedziałam na wstępie, że to samorzady mają wbić ten gwóźdź dnia do trumny taki dodatkowy.

p. Morawski – pani Mecenasa rozumiem, że odgórnie szefową całą jest dyrektor szkoły podstawowej, a dyrektor gimnazjum zostaje wicedyrektorem czy dyrektorem gimnazjum dalej ?

p. Nowak – to zależy od pani dyrektor szkoły podstawowej.

p. Morawski – i chciałem się spytać jak to będzie?

p. Piotrowicz – ja mogę powiedzieć, w myśl ustawy dyrektor gimnazjum, ponieważ kończy się kadencja z dniem 1 września 2017 r. staje się nauczycielem szkoły podstawowej, a dyrektor szkoły podstawowej wybiera wicedyrektora po uzyskaniu opinii organu prowadzącego i Rady Pedagogicznej. Ja zaproponowałam koleżance - pani dyrektor, żeby została wicedyrektorem.

p. Morawski – a pani dyrektor przyjmuje?

p. Chojnacka – panie radny ja jestem za.

p. Morawski – rozumiem, że panie rozmawiały między sobą, i spróbujecie jakoś się dogadać?

p. Chojnacka – to znaczy nie. Mieliśmy rozmowę, spotkanie z panem Wójtem przed komisją jeszcze, były ustalenia które w taki sposób zostały.

Dyskusja.

p. Wójt – Szanowni Państwo, przysłuchuję się tej dyskusji i bardzo ona mi się podoba, natomiast nurtuje mnie jedna rzecz: za dużo państwo pytacie o pracowników obsługi albo o nauczycieli a za mało jest pytań jest o dzieci. Porozmawiajmy jeszcze troszeczkę o dzieciach w trakcie tej dyskusji. Natomiast ja troszkę w innej sprawie. Ja już z paniami dyrektor rozmawiałem w tej kwestii i tutaj jesteśmy zgodni i Komisja Oświaty i ja i sami dyrektorzy. Wiemy o tym, że w tym wariantcie proponowanym nauczyciele wszyscy stają się pracownikami szkoły podstawowej i pani dyrektor przedstawiła sytuację bardzo jasno, że w momencie trwania tej reformy na pewno pojawią się jakieś rodzaje zwolnień. Ktoś pewnie będzie zbędny. Na pewno nie dopuszczę do sytuacji takiej, że będą faworyzowani jedni lub drudzy. Ci którzy przyszli z gimnazjum, bądź ci którzy są w szkole podstawowej. Jeżeli ktoś ma odejść, mamy troszeczkę na to czasu, przygotujemy jakiś rodzaj weryfikacji, jakąś formę zapoznania się z jakością nauczania przez tych dwóch nauczycieli, porównywalnych z których jeden miałby odejść i na pewno będzie odchodził ten słabszy. Mają pozostać w szkole nauczyciele najlepsi, a nie wywodzący się ze szkoły podstawowej czy z gimnazjum. Zostają najlepsi.

p. Przewodniczący – dziękujemy.

p. Morawski - ja rozumiem z tego tak: jeżeli panie dyrektor w jakiś sposób dobry się dogadały, z nauczycielami nie będzie problemu, z połączeniem tych szkół to uważam, że dzieci, bo wiadomo przecież że chodzi głównie tu o dzieci, to dzieci nie powinny tego odczuć. Na pewno będzie trochę zamieszania, bo mogą być inni nauczyciele w klasach poprzenieszeni, ale to wiadomo jest.

p. Murawski – zamieszanie jest przez miesiąc, a później będzie się to normowało. Problem będzie przez pierwszy miesiąc, bo coś nowego będzie.

p. Morawski – panie Przewodniczący jeżeli można 5 minut przerwy bym prosił, ponieważ mam sprawę jedną do pana Wójta. Chyba, że będziecie prowadzili, a ja?

p. Przewodniczący – jeżeli trzeba to bardzo proszę.

p. Mecenas – proszę państwa to ja może tak. Przepraszam bardzo ale ponieważ jestem u państwa dzisiaj trochę gościnnie między rozprawami, jeżeli ja swój temat szkolnictwa wyczerpałam, to za chwilę, zanim się państwo rozejdziecie na przerwę bo może później nie będę miała okazji. Przedmiotem dzisiejszej sesji jest również skarga. Ta skarga wpłynęła w ciągu ostatniego czasu i proponuję taką procedurę. Ja się tylko proceduralnie wypowiem. Ona dzisiaj jest wnoszona pod państwa obrady. Nie chciałabym żebyście państwo w tej sprawie podejmowali uchwałę. Nie dlatego że bym nie chciała nie bo nie, ale mam informację, dyskutowałam na ten temat z panem Wójtem, że jest być może możliwość rozwiązania spornej sprawy w sposób polubowny. Ponieważ zainteresowana wypowie się ostatecznie na ten temat w poniedziałek, sugerowałabym żeby nie podejmować uchwały bo może być ona nieadekwatna do sytuacji. W związku z tym jeżeli chodzi o dzisiejszą sesję ujmiecie państwo w protokole, taką informację że skarga została złożona na ręce Przewodniczącego który przekazał do komisji rewizyjnej. Ja w odpowiednim czasie zawiadomię stronę ewentualnie o przedłużeniu rozpoznania skargi, bo podejmiecie państwo decyzję na następnej sesji na której pewnie będziecie podejmować ostateczną uchwałę w sprawie szkolnictwa a jeżeli dojdzie do kwestii takiej, że się w poniedziałek ewentualnie sytuacja rozwiąże, no to sytuacja tym bardziej będzie prosta do załatwienia, tak? Chodzi mi tylko o to, żeby po prostu formalnie sprawę skargi w ten sposób dzisiaj załatwić. Przyjmuje ją Przewodniczący na swoje ręce

kieruje do komisji rewizyjnej, komisja rewizyjna przejmuje sprawę do wyjaśnienia, na następnej sesji podejmiecie rozstrzygnięcie. Tak?

p. Przewodniczący – dziękujemy za informację.

p. Mecenasa – proszę bardzo.

p. Wójt – mam prośbę do pani dyrektor gimnazjum, żeby wracając do tego sztandaru, żeby ten sztandar schować, bo obawiam się, że on się jeszcze może przydać.

Dyskusja.

Przerwa 5 minut.

p. Przewodniczący – proszę o zajęcie miejsc. Wznawiam obrady sesji.

p. Morawski – ja jeszcze mam ostatnie pytanie do pani dyrektor: ponieważ na ostatniej komisji rozmawialiśmy również na temat przedszkola czy panie widzicie taką możliwość wiadomo, że nie w tym roku, ale na drugi rok by się zwolniło miejsce w tym małym budynku gdzie moglibyśmy przenieść przedszkole i zrobić przedszkole takie z prawdziwego zdarzenia nawet i ośmio godzinne? Czy taka możliwość będzie?

p. Piotrowicz – na pewno w następnym roku szkolnym nie ma takiej opcji.

p. Morawski – nie w tym tylko 2018/2019.

p. Piotrowicz - 2018/2019 tak, ponieważ mamy jedną pierwszą klasę czyli jak ta klasa przejdzie do drugiego etapu edukacyjnego, jedna sala w tym nowym budynku w edukacji wczesnoszkolnej się zwolni. Wiadomo, że tam są przystosowane łazienki dla małych dzieci 4-5 letnich.

p. Morawski - jedna sala nam sprawy nie rozwiąże, ściaśnić ich.

p. Piotrowicz - to znaczy jeżeli będą sale wolne w budynku gimnazjum, wtedy starsze dzieci mogą być przeniesione. Za rok można myśleć o tym.

p. Morawski – uważam, że to jest priorytet, ponieważ strach akurat moja córka tam pracuje i trochę wiem na ten temat w jakich warunkach oni tam są.

p. Piotrowicz – czyli rok 2018/2019 jest to możliwe. Za rok można myśleć o tym. 2018/2019 jest to możliwe.

p. Morawski - to jest ważna sprawa.

p. Piotrowicz – chodzi o warunki lokalowe tak.

Dyskusja.

p. Piotrowicz - żeby były oddzielone od najstarszych dzieci, to jest bardzo ważne.

Dyskusja.

p. Przewodniczący – są jakieś pytania? Nie ma pytań? Możemy przejść do odczytania projektu uchwały.

Projekt uchwały w sprawie projektu dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego odczytał p. M. Andrzejewski.

p. Morawski – ja jeszcze mam pytanie teraz ta uchwała idzie do kuratorium tak ? i jak wróci od kuratorium to będziemy ją jeszcze raz podejmować? To powinno być chyba zatytułowane jako uchwała intencyjna?

Dyskusja.

p. Wójt – to jest projekt w sprawie projektu.

p. Morawski – rozumiem.

Po odczytaniu przystąpiono do głosowania, którego wynik był następujący:

za – 12            przeciw – 0            wstrzymało się od głosowania – 0

Uchwała stanowi **zał. nr 5** do protokołu.

Dyskusja.

p. Morawski – czy panie dyrektorki są zadowolone z tego?

p. Chojnacka – tak.

Dyskusja.

p. Sołtys – a uczniowie?

p. Piotrowicz – uczniowie nie wiedzą.

p. Chojnacka – uczniowie gimnazjum byli bardzo zainteresowani tym i na pewno się z tego nie ucieszą.

Dyskusja.

p. Koronowski odczytał „anonimową ulotkę” w sprawie rzekomo niezapłaconej faktury przez p. dyrektora szkoły podstawowej, na ten temat wyczerpujących wyjaśnień udzieliła p. Skarbnik. Dyskusja.

p. Wójt – ja się do tej ulotki nie będę odnosił, bo nie mam do czego się odnosić. Rzeczywiście to zostało odczytane na prośbę mojej pani Skarbnik, przekazałem to panu Przewodniczącemu do odczytania, natomiast ja mam pytanie do pań dyrektor żeby dzisiaj przedstawiły tutaj nam w jaki sposób jest wybierana Rada Rodziców.

p. Piotrowicz – do Rady Rodziców wchodzi po jednym rodzicu z oddziału. Ja mam czternaście oddziałów czyli moja Rada Rodziców liczy czternaście osób i na pierwszym zebraniu do końca września wychowawcy w wyborach demokratycznych w głosowaniu tajnym wybierają w każdej klasie przedstawiciela do Rady Rodziców, bo jest Rada Oddziałowa w danej klasie, a jeden przedstawiciel jest do Rady Rodziców. Później tego samego dnia odbywa się zebranie wszystkich kandydatów, to musi być co roku i co roku tak jest do 30 września, i na zebraniu które ja prowadzę, odbywają się z tych członków wybranych do Rady Rodziców zarząd w głosowaniu oczywiście też tajnym. Rodzice zgłaszają kandydatury i wybierany jest zarząd: Przewodniczący Rady Rodziców, Zastępca, Sekretarz i Skarbnik czyli cztery osoby. Pozostali członkowie dziesięć osób stanowią Radę Rodziców. Nie będę już tu mówiła o kompetencjach, co Rada Rodziców ma w swoich kompetencjach, ale jest to wybierane w ten sposób.

p. Karbowska – kto jest przewodniczącym?

p. Piotrowicz – przewodniczącym w tym roku jest Anna Szpik.

p. Chojnacka – w gimnazjum jest może troszeczkę inaczej, bo mieliśmy mniej oddziałów i tam Radę Rodziców stanowią same trójki Rad Oddziałowych i wybiera się identycznie Radę Rodziców też w takich wyborach. Są protokoły wyboru z każdej klasy, potem jest protokół. Pierwsze zebranie Rady Rodziców przeprowadzamy oczywiście my dyrektorzy bo tak nas do tego ustawa obliguje, że musimy to zrobić. Kiedyś było, że wybierało się Radę Rodziców na

kadencje na trzy lata, teraz już od pięciu lat co roku trzeba wybierać Radę Rodziców i tutaj też oczywiście są to wybory tajne.

p. Piotrowicz – jest komisja skrutacyjna liczy głosy, karty do głosowania potem niszczy. Tego nie robi dyrektor, nie wybiera Rady Rodziców, nie zlicza głosów.

p. Wójt – dziękuję.

p. Przewodniczący - mam jeszcze bardziej szczegółowe pytanie: czy jakieś są brane aspekty tych osób, wiadomo że chodzi o osoby z temperamentem, które się angażują w sprawy że tak powiem społeczne. Takie jest moje stanowisko, nie wiem jak panie dyrektor do tego się odnoszą?

p. Chojnacka – my nie możemy nic weryfikować, po prostu wybrali się rodzice i rodzice ze sobą współpracują i działają. My tylko służymy tu doradztwem, podpowiedzią i wspieramy.

p. Murawski – i Rada współpracuje z dyrektorem, ze szkołą, z dziećmi.

p. Chojnacka – współpracują z dyrektorem, ze szkołą i z dziećmi tak. Rada Rodziców jest potrzebna przy różnych jakichś kontrolach, ewaluacjach. Tutaj wykorzystywana jest w ten sposób.

p. Fabianowska – nigdy nie było tak, żeby było narzucone kto ma być w Radzie Rodziców.

p. Chojnacka – nie.

Dyskusja.

p. Przewodniczący – Szanowni Państwo w tej kwestii tematy zostały wyczerpane, troszkę nieprzyjemne, pani dyrektor?

p. Piotrowicz – ja tylko krótko, bo ja się nie zamierzam z niczego tłumaczyć nie jestem niczemu winna. Nie jest to pierwszy raz proszę państwa. Jest to obrzydliwe, nieszlachetne. Ktoś po prostu chce umniejszyć moje ambicje trudno. Najgorszy był sposób załatwienia tych ulotek rzuconych w Strzelcach koło przystanku wieczorem. Jest to draństwo i ja już nieraz chciałam iść zgłosić to na policję.

Dyskusja.

p. Przewodniczący – dziękuję paniom dyrektor za informację.

p. Chojnacka podziękowała wszystkim za współpracę.

b) wprowadzenia zmian w budżecie na 2017 r.

p. Skarbnik – Szanowni Państwo, miały być niewielkie zmiany i już dzisiaj wręczyłam Państwu przed sesją kolejne zmiany, ale to jest wynik decyzji wojewody, które do nas wpłynęły. Ostatnia wpłynęła w dniu wczorajszym o godzinie piętnastej i dotyczy ostatecznych kwot dotacji na rok 2017. Tutaj tak jak państwo macie wypisane zwiększenia, zmniejszenia dotacji które dotyczą przede wszystkim GOPS-u czyli pomocy społecznej tak?

p. Przewodniczący – bardzo małe te kwoty.

p. Skarbnik – niektóre kwoty są małe, bo na przykład w 85213 tam gdzie mamy składki jest na plus 3 tys. 261 zł, ale na przykład zmniejszenie dochodów 85219 tam gdzie mamy opiekuna o kwotę 17 zł. Są dwie kwoty na które chcę zwrócić Państwa uwagę: 85502 tam gdzie mamy świadczenia rodzinne jest zmniejszenie dochodów o 48 tys. 936 zł, a na świadczenia wychowawcze czyli te 500+ jest zmniejszony plan o 114 tys. 982 zł. To jest decyzja wojewody, że według ostatecznych kwot wykonania za rok 2016 oni prognozują rok 2017. Więc w tej chwili zmniejszyli nam o takie kwoty dochody. Czyli Państwo zobaczcie mieliśmy 160 tys. zł w tej chwili mamy mniej, co się dzieje ze wskaźnikiem? Gdzie ja już

odnoszę np. zadłużenie do dochodów. Więc zobaczcie jak trzeba zawsze mieć asekurację z tym wskaźnikiem, bo co się dzieje z planami chociażby tak? Ja zgadzam się, że w ciągu roku jeszcze będzie ciągle „przewalka” w tych dotacjach, bo tak się dzieje corocznie, ale na obecną chwilę ja tutaj pozwoliłam sobie Państwu wypisać te wszystkie plus - minus, plus - minus, dlatego że tego jest trochę i samo poinformowanie państwa, to może niekoniecznie byście wszystko sobie zapisali, dlatego dałam te zmiany, które decyzją wojewody wprowadzamy. Tak jak powiedziałam jest to decyzja wojewody, czyli nie mamy w sumie nic do gadania.

p. Peda – a jak braknie?

p. Skarbnik – a jak braknie to są to zadania typowo rządowe, czyli po prostu nie wypłacimy.

p. Przewodniczący – nie ma.

p. Skarbnik – nie ma, czy świadczenia 500+, czy świadczenia rodzinne są z § 2010, czyli to są typowe zadania rządowe. I nawet jeżeli gmina ma pieniądze na rachunku tak? I przychodzi data wypłaty, a ja nie dostanę dotacji to ja nie mam prawa wypłacić, bo to nie jest moje zadanie. Tak samo z akcyzą dla rolników, jak kiedyś Państwu tłumaczyłam. Ta sama historia. Decyzja niby wydana przez Wójta, wszystko fajnie, ale jak nie mam pieniędzy to nie mam prawa jakby wchodzić w kompetencje rządu i wypłacać.

p. Murawski – wydatki punkt 1 - co to jest?

p. Skarbnik – to jest dodatek energetyczny. To też świadczenia wypłacane dla osób korzystających z opieki społecznej, to jest też na dodatek energetyczny. Jeżeli nie osiągają dochodów, jeżeli są właścicielem licznika, właścicielem mieszkania to wtedy mogą otrzymać taki dodatek energetyczny. To też jest wszystko z dotacji celowej, rządowej też.

p. Murawski – bardzo mała kwota – 162 zł.

p. Skarbnik - tak, bo to są niewielkie kwoty wypłacane autentycznie, dlatego to są też kwoty dostosowywane do wykonania roku 2016 tak? A jeżeli jest potrzeba, że powiedzmy jest więcej świadczeniobiorców to wtedy GOPS wysyła zapotrzebowanie i wtedy ewentualnie reagują poprzez zmianę dotacji tak?

p. Murawski – te 162 zł, nie wie pani ile osób u nas pobiera?

p. Skarbnik - to znaczy ja mogę przekazać panu taką analizę, jak będziemy robili sprawozdanie za rok 2016 bo tam są po dwie, trzy osoby, które korzystają z groszowych spraw.

p. Murawski – bo tam widzę 3 zł.

p. Skarbnik – a 3 zł to jest też wymóg ustawowy że 2 % z tej wartości dotacji idzie na obsługę zadania. Czyli jak mamy 165 zł, to z tego 162 idzie na dodatki, a 3 zł idzie na zakup materiałów czyli np. 5 kartek papieru. Tak trzeba rozgraniczyć. Więcej takiego dłubania niż tych pieniędzy i czegokolwiek.

p. Murawski – a punkt 2 pani Iwonko? Bo rozmawialiśmy o herbie?

p. Skarbnik – w związku z tym, że chcemy przystąpić do podpisania umowy na wykonanie projektu herbu dla Gminy, ale nie tylko herbu, bo i flagi, flagi stolikowej, baneru, pieczęci, sztandaru, odznak. Najpierw musi być opracowany projekt graficzny z takim rysem historycznym. Bo po takim opracowaniu dopiero cały ten projekt trafia do komisji heraldycznej Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji i dopiero jeżeli uzyska pozytywną opinię tak? Dopiero możemy uchwałą zatwierdzić te wszystkie nasze insygnia? Mamy XXI



wiek, więc wypadaloby zeby gmina miala swój sztandar, miala swój herb, bo większość ma a my nie mamy.

p. Morawski – ja mam pytanie panie Wójcie, poniewaz kiedyś już coś takiego było robione.

p. Peda - trzy lata temu?

p. Morawski – nie, jeszcze za Kucharskiego. Wiem, że ja to nawet dawałem do dokumentów, poniewaz mój kolega się tym zajmuje, który był wójtem na Pomorzu i on to zrobił i było już graficznie, heraldycznie tylko do zatwierdzenia. Czy tego już nie ma? Gdzieś to zginęło?

p. Wójt – my nic takiego nie mamy.

p. Murawski – tam sporo tych dokumentów było.

p. Wójt – być może to była jakaś koncepcja, jakiś pomysł.

p. Murawski – pamiętam to był jeszcze wtedy konkurs w przedszkolu.

p. Wójt – ja pamiętam swojego czasu my też żeśmy takie konkursy i w szkole robili, właśnie pod kątem zrobienia tego herbu. My żeśmy nawet próbowali się dogadać z różnego rodzaju instytucjami, firmami, nawet z osobami fizycznymi które by ewentualnie mogły takie coś nam wykonać. Ale Proszę Państwa to było na tyle podejście amatorskie, że to nie miało racji bytu.

p. Murawski – tam było przygotowane wszystko i heraldycznie i wymiary.

p. Wójt – ja mówię o tym co ja zrobiłem. To co było poprzednio to nic jest mi nie wiadomo na ten temat. Być może coś takiego było, ale ja dostępu do takich dokumentów nie mam. Natomiast to jest o tyle sprawa poważna – bo ta komisja heraldyczna przy ministerstwie działa dosyć skrupulatnie, to nie jest tak że, by opracować sobie jakąś formę graficzną wydawaloby się że rzucimy do szkoły historyk coś opracuje i będzie fajnie. Nie to muszą być przede wszystkim osoby, które mają stosowne uprawnienia do wykonywania tego typu rzeczy, a przede wszystkim doświadczenie.

p. Morawski – sam projekt.

p. Wójt – tak, sam projekt. Mówimy o samym projekcie, bo wykonawstwo sztandaru, flagi czy już herbu to jest zupełnie inna sprawa. To są zupełnie inne środki, inne pieniądze i to my będziemy decydowali: czy będziemy wszystko wdrażać od razu czy może sukcesywnie, zaczynamy od herbu, sztandaru, ewentualnie czy inne jakieś formy odznaczeń czy coś. To przecież w miarę posiadanych środków. A decyzja komisji heraldycznej czy państwa uchwała będzie wiążąca bezterminowo. Ja pamiętam na początku kadencji mówiłem, o tym że warto by było do tego wrócić, wykonać to wszystko. W końcu nadarza się, chwila, okazja. Tym bardziej, że była zmiana herbu w Gminie Żychlin. Nie wiem czy Państwo wiecie? Tam był błędny herb i podczas rozmowy z burmistrzem Żychlina, dostałem namiary na wykonawców tego. To ludzie tacy, którzy do tego bardzo rzetelnie podchodzą. Cena jest dość atrakcyjna, bo ja pamiętam, że podobne kwoty były przy propozycjach amatorskich, też kwoty były bardzo zbliżone. Może w końcu się uda Proszę Państwa. Ci ludzie już zrobili rozeznanie wstępne. Nie jest wcale taka prosta sprawa opracować herb dla naszej gminy. My proszę państwa jesteśmy na styku praktycznie trzech kultur: Mazowsza, Kujaw i ziemi Sannickiej. Natomiast problem polega na tym, że o ile łatwo jest opracować herb dla miejscowości o tyle trudno jest opracować herb dla gminy. Bo to nie ma być herb Strzelec, tylko to ma być herb Gminy Strzelce, czyli ma się odnosić do naszej historii jako całości tak? My wiemy o tym, że jesteśmy gminą typowo rolniczą z różną przeszłością, jeżeli chodzi o odległą historię, więc nie będzie to wcale takie proste. Tym bardziej, że my byliśmy zawsze na pograniczu różnych

działań wojennych, podziałów administracyjnych i innych rzeczy, które zdarzały się na przestrzeni wieków. Myślę, że jeżeli ta firma w miarę szybko się spręży to myślę, to myślę, że może koniec roku zaowocuje podjęciem stosownych uchwał. Myślę, że warto, że w końcu przyszedł na to czas i warto z tego skorzystać. To tylko tyle.

Projekt uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie na rok 2017. odczytał p. M. Andrzejewski. Po odczytaniu przystąpiono do głosowania, którego wynik był następujący:

za – 12            przeciw – 0            wstrzymało się od głosowania – 0

Uchwała stanowi **zał. nr 6** do protokołu.

c) uchwała w sprawie wprowadzenia zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Strzelce na lata 2017-2020.

p. Skarbnik – czyli Wieloletnia Prognoza Finansowa zostaje dostosowana do kwot, które są w tej chwili wprowadzone uchwałą zmian budżetowych.

p. Przewodniczący – przekłada się.

p. Skarbnik - musi się przekładać.

Projekt uchwały w sprawie wprowadzenia zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Strzelce na lata 2017-2020 odczytał p. M. Andrzejewski. Po odczytaniu przystąpiono do głosowania, którego wynik był następujący:

za – 12            przeciw – 0            wstrzymało się od głosowania – 0

Uchwała stanowi **zał. nr 7** do protokołu.

d) uchwała w sprawie uchwalenia planu pracy Rady Gminy Strzelce na 2017r.

Projekt uchwały w sprawie uchwalenia planu pracy Rady Gminy Strzelce na 2017r. odczytał M. Andrzejewski. Po odczytaniu przystąpiono do głosowania, którego wynik był następujący:

p. Sobczyk – chciałbym uzyskać informacje w I kwartale punkt 2 o autobusie do Siemianowa panie Wójcie.

p. Wójt – miałem mówić o tym na sprawozdaniu, ale skoro pytacie teraz. Jest problem z MZK. W tej chwili w MZK nie ma osoby decyzyjnej. Prezes MZK jest po szpitalu, bodajże działania na sercu miał stenty wstawiane, w tej chwili jest na rehabilitacji. Nie ma prośbę Państwa osoby decyzyjnej. Rzeczywiście mowa była o tym, że ten kurs do Siemianowa będzie po feriach. W tej chwili zostało wszystko wstrzymane. Nie ma osób decyzyjnych i w Urzędzie Miasta i w MZK. Wszyscy czekają na powrót pana prezesa i nie pozostało nic innego jak poczekać. Niewiele mogę więcej powiedzieć. Kiedy pan prezes wróci wznowimy nasze rozmowy. Dzwoniłem do pana Jacka do sanatorium i on powiedział: „musicie poczekać, bo nie ma decyzji kto podjąć, bo to trzeba wszystko jeszcze raz przeliczyć,

policzyć, ewentualnie jeszcze wystąpić do Marszałka o zmianę tego kursu, ale to dopiero jak wrócę.” To co mogę przekazać.

p. Murawski – panie Wójcie ja mam takie pytanie do pana właśnie w sprawie tego autobusu: jakie pismo poszło do Urzędu Miasta Kutno o zmianę strefy?

p. Wójt – musiałbym odnaleźć.

p. Murawski – okazuje się, że tylko poszło jedno pismo. Ja byłem w MZK 19 stycznia i tam nikt nie wiedział o przedłużeniu jedenastki. A po drugie od dnia 1 lutego z uwagi na Urząd Wojewódzki była zmiana jeżdżenia kursów MZK i następna zmiana będzie dopiero z tego co mi wiadomo we wrześniu. Na dzień teraz lutego możemy zapomnieć o tym bo po pierwsze nie było wyznaczenia trasy. Byłem u pana dyspozytora u jednego, drugiego i powiedział tylko tyle, że to nie jest taka łatwa sprawa w tej chwili załatwienia tego kursu i jeżdżenia tego autobusu bo: musi być wyznaczenie trasy, przystanku wyliczenie kilometrów i wszystko musi być zatwierdzone. Jeden pan mi powiedział, że to około 30 dni czy nawet do dwóch miesięcy może to trwać, na dzień 19-ty styczeń było tylko jedno pismo wysłane z Urzędu Gminy do Urzędu Miasta Kutno o zmianę strefy.

p. Wójt – nie tam były różne pisma, musiałbym odszukać tych pism.

p. Murawski – to ja proszę o odszukanie tych pism, bo ja byłem 22 – ego stycznia u pani Ewy Zielak i tylko wiemy tyle, że było tylko jedno pismo wysłane o zmianę stref, a konkretnie więcej nie było.

p. Wójt - jeżeli dobrze pamiętam pierwsze pismo poszło już około połowy grudnia minionego roku, ale to trzeba poszukać.

p. Murawski – to ja poproszę o przygotowanie tych pism bo wiem dokładnie jak ta sytuacja miała miejsce i wiem tylko tyle że MZK powiedziało w styczniu że żadnych dokumentów nie miało, a pan prezes Sikora był na chorobowym.

p. Wójt – do Urzędu Miasta. Zawsze piszemy do Urzędu Miasta.

p. Murawski – tak, ale Urząd Miasta Kutno bez żadnego pisma nie wystąpi do MZK, bo MZK jeśli ma od Urzędu Miasta pismo to w tym czasie może wystąpić o wyznaczenie trasy, o przedłużenie, wyliczenie kilometrów i może tylko na tej podstawie działać, a tego nie było.

p. Wójt – to co pan mówi potwierdza tylko że brak jest tej osoby decyzyjnej i prawdopodobnie jeżeli te osoby są mało decyzyjne to niestety trzeba będzie czekać na pana prezesa Sikorę.

p. Murawski - panie Wójcie ale pan powiedział wyraźnie na sesji, że po feriach będzie autobus każdy liczył i się przeliczył.

p. Wójt

p. Sołtys - panie Wójcie, ale ta sprawa nie jest sprzed miesiąca to się ciągnie i ciągnie.

p. Murawski – tu jest problem, że pan Wójt o tym wie, rozmawialiśmy nie raz, że po prostu chodzi tu o kurs żeby był o 7 rano i o godzinie 16ej powrotny nic więcej. Jest problem. Pani Ewa mówi, że nie ma autobusów. Pani Ewo z moich podatków jest więcej dokładane niż gdzie indziej. Pani powie mieszkańcom Siemianowa czy Niedrzewia czy Klonowca że płacimy podatki i nie musimy mieć autobusów.

p. Karbowska – ale słuchaj jeżeli, ten autobus – to co Janek powiedział. Dzisiaj dyktuje warunek ekonomiczny. A kto Ci się martwi o Ciebie czy Ty będziesz miał czym dojechać.

p. Murawski – gdzie jechały z Kutna 4 osoby do Sandbusa to ja się nie dziwię, że PKS splajtował ale teraz nie czarujmy się tak cenę podniósł, że ludzie się dziwią ludzie z Niedrzewia kombinują żeby jechać do Kutna, a w Chrośnie nieraz brakuje miejsc więcej dzieciaków jest niż powinno być

p. Sołtys - panie Wójcie, ale ta sprawa nie jest sprzed miesiąca to się ciągnie i ciągnie.

p. Wójt – no ciągnie się proszę Państwa, ciągnie się, to jest prawda.

p. Murawski – ciągnie się od czerwca i tu jest problem, ludzie, dzieciaki nie mogą dojechać.

p. Wójt – proszę Państwa ja się tylko zapytam o jedno: gdzie jest podmiot, który odpowiada za transport zbiorowy na terenie powiatu? Bo wszyscy ludzie, czy mieszkańcy całego powiatu torpedują samorządy, gminy i wójtów i radnych. Natomiast ja się pytam, proszę mi odpowiedzieć na pytanie: kto odpowiada za transport zbiorowy na terenie powiatu? Czyli te wszystkie autobusy które mają jeździć po terenie zbierać, wozić ludzi, dzieci min. do szkół średnich w Kutnie czy w innych miejscowościach typu Gostynin, czy może jeszcze innych. To co w tej sprawie robi powiat?

p. Murawski – panie Wójcie powiat w tej sprawie nie robi nic, a czy Urząd Gminy wysłał pismo do powiatu w tej sprawie?

p. Wójt - Urząd Gminy nie wysyłał pisma do powiatu.

p. Murawski – że ludzie nie mają czym dojechać, Urząd nie wysłał pisma do powiatu.

p. Wójt – powiat ma doskonale rozeznanie, że nie ma tego. Te kwestie regularnie są poruszane na spotkaniach ze starostami, na spotkaniach choćby strażackich jest to wszystko omawiane.

p. Murawski – panie Wójcie jeśli nie ma ponaglenia ze strony Gminy do powiatu to powiat też nic nie będzie robił.

p. Wójt – powiat sprzedał PKS i koniec. Powiat wyzbył się problemu .

p. Murawski – dobrze panie Wójcie to dlaczego dokładamy do kursu MZK w innych miejscowościach? A tutaj chodzi tylko o jeden głupi autobus, żeby rano dzieciaki dojechały i starsze osoby do Kutna, a drugie osoby żeby miały czym wrócić. Tylko o to chodzi. Tu nie chodzi o to żeby ten autobus jeździł dwa razy, czy trzy razy, tylko chodzi o to żeby ludzie starsi i dzieciaki miały czym dojechać do szkoły. Pan to powie ludziom którzy stoją na krzyżówkach w Niedrzewiu, panu Tomczykowi, który czeka na jakiś samochód żeby go zabrał, macha ręką żeby ludzie go zabrali to jest osoba starsza przykład daje. Tu są problemy.

p. Morawski – panie przewodniczący czy to są wolne wnioski już? Bo żeśmy odbiegli od tematu?

p. Przewodniczący – jeszcze nie, zaczął dyskusję pan Murawski. Przerywam dyskusję w tym momencie proszę o odczytanie projektu uchwały.

p. Wójt – przepraszam panie Przewodniczący, a jak ja mam wytłumaczyć podatnikowi gminy Strzelce, że na wniosek mieszkańców Niedrzewia, Siemianowa puściliśmy kurs w tamtym kierunku to było kilka ładnych miesięcy temu, na trzy miesiące i do tego autobusu nikt nie wsiadł.

p. Murawski – wsiadł ja jechałem raz panie Wójcie.

p. Wójt – dopowiem tylko przy najbliższej możliwej okazji, kiedy tylko będzie można puścić ten kurs, to nie jest coś co próbujemy jak ktoś to ładnie napisał zamieść pod dywan, tylko będzie możliwość ten kurs będzie uruchomiony. Natomiast te decyzje nie do końca należą do mnie.

Projekt uchwały w sprawie uchwalenia planu pracy Rady Gminy Strzelce na 2017r. odczytał p. M. Andrzejewski. Przystąpiono do głosowania którego wynik był następujący:

za – 12            przeciw – 0            wstrzymało się od głosowania – 0

Uchwała stanowi zał. nr 8 do protokołu.

#### 5. Wnioski i zapytania sołtysów.

p. Karbowska – Ela powiedz ile autobusów jest u nas.

p. Fabianowska – właśnie ja tutaj mówiłam, że do Długołęki, do Dąbkowic żadnego. Dzieciaki chodzą do szkoły do Kutna i w ogóle nie mają czym dojechać. Jeżeli pan Wójt puści gdzie indziej to do nas też, będzie wniosek i też proszę puścić.

p. Przewodniczący – największe sołectwo w gminie.

p. Fabianowska – tak, ile dzieciaków u nas jeździ i do pracy jeżdżą i dzieciaków do szkół ile.

p. Peda – Dąbkowice, Przyzórz, Długołęka, Niedrzaków.

Dyskusja

p. Murawski – ale chwila moment dlaczego ja płacę w Siemianowie podatki, a teraz się ktoś odezwał.

p. Peda – dlaczego został zlikwidowany, sprzedany PKS? Dlatego został sprzedany bo był nieekonomiczny. Jeździły dwie, trzy osoby i na kierowcę nie było, na paliwo nie było i dlatego został zlikwidowany i dzisiaj jest bardzo trudno to odmienić. Tak jak wcześniej tu pani sołtys mówiła teraz duże sołectwa, prawie cała ta strona - od trzech lat nie mamy autobusu żadnego.

p. Przewodniczący – Szanowni Państwo praktyka pokazuje swoje. Ja powiem o własnym przykładzie z własnego środowiska. Sporo osób jeździ samochodami składają się na paliwo nie ważne jak. Nawet i do szkół średnich. Dzisiaj kupić samochód to nie problem. Co do różnych godzin. Jak pracują zakłady pracy? Pini pracuje o godzinach 3-ej, 2-ej w nocy o 5-ej rano. Gdzie pan puści jakiś autobus. To mija się z celem. Tylko chodzi o dzieci szkolne

p. Murawski – właśnie o to chodzi panie Przewodniczący, tu jest problem, że pan Wójt o tym wie, rozmawialiśmy nie raz, że po prostu chodzi tu o kurs żeby był o przed 7 rano i o godzinie 16-ej powrotny nic więcej. Jest problem. Pani Ewa mówi, że nie ma autobusów. Pani Ewo z moich podatków jest więcej dokładane niż gdzie indziej. Pani powie mieszkańcom Siemianowa czy Niedrzewia czy Klonowca że płacimy podatki i nie musimy mieć autobusów.

p. Karbowska – ale słuchaj jeżeli, ten autobus – to co Janek powiedział. Dzisiaj dyktuje warunek ekonomiczny. A kto Ci się martwi o Ciebie czy Ty będziesz miał czym jeździć.

p. Murawski – dobrze, ale jeśli PKS puści duży autobus gdzie jechały z Kutna 4 osoby, bo tyle jechało osób, bo jeździł SandBus, czy VIPbus i zabierał klientów - to ja się nie dziwię, że PKS splajtował. Bo duży autobus ile spali?. Jeśli SandBus wziął bilety po 2 zł , a PKS brał po 6 zł to każdy poszedł do Sandbusa, ale teraz nie czarujmy się chyba jeździ VIPbus, to teraz VIPbus też cenę tak podniósł, że ludzie też są zdziwieni. Jeśli teraz nie ma konkurencji bo wykończył konkurencję to teraz jest jedynym użytkownikiem tej trasy, innej trasy i on teraz

stawia warunki jeździliście kiedyś za 2 zł a teraz płacie 6 zł bo tak jest. Ale jeśli przypuścimy ludzie z Niedrzewia kombinują muszą się jakoś dostać do Łaniań żeby jechać do Kutna, a w Chrośnie nieraz brakuje miejsc, to nawet te dzieciaki które dochodzą do Chrosna z Siemianowa czy z Klonowca mają problem nieraz w autobusie, są napchani w autobusie jest więcej dzieciaków jest niż powinno być i dużo dzieciaków stoi. Był niedawno wypadek na szczęście było wtedy mniej osób. Tu jest problem.

p. Peda – mam pytanie ile przewidujecie osób będzie jeździło tym autobusem?

p. Murawski – MZK sądzę, że będzie jeździło około 7 osób rano i 7 osób z powrotem - dzieciaków, bo chodzi mi przede wszystkim o dzieciaków.

p. Przewodniczący – ja mam pytanie panie radny: dlaczego nie chcecie żeby prywatny przewoźnik tam jeździł, skoro tyle osób tam jeździ. Ja nie mówię tego złośliwie, bo tu w Strzelcach prywatni jeżdżą co pół godziny.

p. Murawski – prywatna osoba w ogóle nie jest zainteresowana tym kursem.

Dyskusja.

p. Murawski - panie Przewodniczący ale chodzi o to co z dzieciakami, każdy tak mówi. Później się wypowiem, w dalszej części, teraz jest wypowiedź sołtysów niech sołtysi się wypowiadają.

p. Zielak – ale proszę Państwa w zeszłym roku, czy dwa lata temu żeśmy na specjalne prośby tak uczynili, że poszło to szybciej niż w tym roku i uruchomiliśmy przedłużenie linii do Niedrzewia i do Siemianowa. Okazało się, że w ciągu trzech miesięcy była sprzedaż dwóch biletów a koszty ponieśliśmy 1 tys. 800 zł. I mówię odbyło się to poza regulaminem, bo uruchomienie i przedłużenie linii autobusu to jest cała procedura i dlatego tutaj tak trwa, bo Urząd Miasta Kutno musi przekazać do jednostki podległej jaką jest MZK pismo w związku z tym, że w tej chwili nie ma nikogo w MZK no to tak sprawy utknęły. Pamiętam dobrze, że tak zadziałaliśmy sprawnie, bardzo szybko że ta linia została uruchomiona dodatkowa i po prostu nikomu się nie opłacało jeździć wręcz sprzedaż była dwóch biletów na tym poziomie.

p. Peda – a ja mam takie pytanie jaką sumę my byśmy musieli dopłacić miesięcznie?

p. Zielak – no mówię panu za miesiąc 600 zł. żeśmy płacili za to, że przedłużyliśmy linię autobusu i nikt nie jechał.

p. Morawski – trzeba wziąć to pod uwagę, że jeżeli by się załatwiło autobus do Siemianowa to automatycznie Długołęka, Kozia Góra to samo.

p. Zielak – ale proszę państwa jeszcze wcześniej dwa, trzy lata temu, podejmowaliśmy uchwałę na utworzenie przystanków w Woli Raciborowskiej i w Siemianowie. Uchwała została przyjęta, autobus kursował i co? I znowu nikomu się nie opłacało jeździć i utrzymywać transportu. Nikt nie jeździł w związku z tym transport nie był opłacalny na tej linii.

p. Sobczyk – ale to było w tym czasie jak wprowadzili VIPbusa i VIPbus robił konkurencję. bo brał 2 zł. za kurs.

p. Murawski – a PKS brał 4,80 zł.

p. Czajka – proszę Państwa tutaj to było złe rozwiązanie, dlatego że dzieci rano jeździły najczęściej do Klonowca rowerem, i później te dzieciaki wysiadały w Klonowcu, żeby wrócić do Siemianowa też rowerem. Więc od Niedrzewia do Siemianowa to był nietrafiony pomysł. Też te dzieci wysiadały w Klonowcu, albo szły na pieszo.

p. Sobczyk – ale tu coś innego było, bo ja byłem w powiecie i rozmawiałem z VIPbusem i ten kurs który żeśmy załatwili, że chodził przez Klonowiec to był nielegalny i oni dlatego go wycofali. Bo żeby zrobić kurs przez Klonowiec Starostwo musi wydać zezwolenie, na które trzeba czekać ze dwa miesiące.

p. Wójt - w jeden dzień można wydać pozwolenie.

p. Sobczyk – no taką dostałem odpowiedź, że to nie tak od razu. Trzeba zmierzyć metry, kilometry, ubezpieczenia i tam to duża procedura jest.

p. Wójt – my w Siemianowie mówimy o przedłużeniu kursu o 4 km, to może by i nie były duże koszty. Natomiast tak jak mówiłem, to nie ode mnie zależy, że nie ma osoby decyzyjnej w tym momencie. Ja jeszcze nie dalej jak kilka dni temu rozmawiałem z przedstawicielem Urzędu Miasta z panem Machaja i ma tematem zająć się osobiście z racji tego, że nie ma pana Sikory. Zobaczmy jakie będą rozstrzygnięcia. Czekamy w tej chwili na jakieś rozstrzygnięcia.

Dyskusja.

p. Krawczyk – ja chciałem zapytać pana Wójta czy coś wypłynęło w naszej sprawie strażnicy, bo ona marnieje i tam podobno miał być zmieniony likwidator. Czy coś tam się dzieje? Szkoda budynku, który służyłby mieszkańcom i gminie.

p. Wójt – my tutaj wyznaczaliśmy ostatnio w porozumieniu z panem Jankiem Pedą. Likwidator może nie jest zmieniony bo to wciąż jest Zarząd Wojewódzki? (...)

p. Peda – proszę Państwa bo był przez sąd w Łodzi wyznaczony likwidator do likwidacji i przekazania Urzędowi Gminy świetlicy w Koziej Górze był radca prawny Zarządu Głównego OSP w Warszawie. Proszę Państwa sytuacja wyglądała w ten sposób, że ja dwa tygodnie do tyłu może trzy dzwoniłem i oni oficjalnie powiedzieli, że nie mają na to czasu. Dyrektor wykonawczy p. Maciak do niego zadzwoniłem i on zlecił radcy prawnemu żeby przygotował dokumenty, a nam żeby wysłać do Warszawy nazwisko pełnomocnika, bo oni chcieli upoważnić tego pana u nas, że to na miejscu i on to załatwi. Ja dzwoniłem wczoraj do mecenasa Zarządu Głównego OSP okazało się, że w ubiegłym tygodniu dyrektor Maciak zmarł, 64 lata, zmarł, a on miał wszystkie te dokumenty. Sytuacja wygląda w ten sposób, że 16 lutego jest posiedzenie rady z p. Pawlakiem na czele, bo teraz przewodniczącym jest p. Pawlak i mają wybrać nowego dyrektora zarządu wykonawczego, bo tylko on może takie decyzje podjąć. Ja mam po 16-ym dzwonić jeżeli dyrektor zostanie wybrany, chodzi na dzień dzisiejszy o pełnomocnictwo dla tego pana na miejscu żeby Zarząd OSP wydał pełnomocnictwo i on wtedy zacznie działać. Tak na dzień dzisiejszy wygląda sytuacja.

p. Murawski – ja tylko chciałem jeszcze wytłumaczyć w tej kwestii. Cztery lata temu, dobrze

p. Wójt pamięta Starostwo Powiatowe w Kutnie nie wpłaciło kwoty 250 zł. za rozpatrzenie sprawy w sądzie. Panie Wójcie tak było i dlatego ta sprawa do tej pory się ciągnie bo z braku wpłaty takiej kwoty nie odbyło się posiedzenie sądu i sprawa została wrócona z powrotem do pierwszej instancji. To było cztery lata temu panie Wójcie czy pięć lat temu?

p. Wójt – to mogło mieć miejsce około 6 lat temu.

p. Murawski - dlatego ta sprawa jest. Tak byłaby już dawno załatwiona.

p. Wójt – proszę Państwa krótko mówiąc tak naprawdę my jesteśmy z tego postępowania wyłączeni. Za likwidację tej straży odpowiada sąd, sąd rejestrowy w tym przypadku. My właściwie nie mamy żadnego wpływu na to. My możemy sobie pisać, ponaglać, prosić sąd o jakiegokolwiek działania. Jest to tym nieszczęściem z Warszawy do Strzelec jest dość daleko.

Funkcje likwidatora to są funkcje społeczne, niepłatne i tak na dobrą sprawę sąd im nakazuje Ci ludzie podejmują się takich tematów, natomiast oni tego czynić siłą rzeczy nie chcą i nie będą. W ostatnim czasie rzeczywiście po rozmowach z Zarządem Głównym OSP ustaliliśmy takie nowe rozwiązanie i to wydawało się na tamten czas rozwiązaniem dobrym, że z naszego ramienia zaproponowaliśmy likwidatora również społecznego, ale pochodzącego z tej ziemi - naszego likwidatora w postaci p. prezesa Zarządu Oddziału Gminnego - p. Adamusiaka. Wydawało się, że tutaj wszystko będzie dobrze, bo akurat ten człowiek był w dobrych kontaktach i znał się z ówczesnym prezesem tej straży panem Maciakiem, bo on pochodził z Żychlina i wydawało się że ta sprawa w końcu drgnie po iluś tam latach. Natomiast niestety tak jak państwo słyszycie pan zmarł. Znowu jest problem, że będzie wybierany nowy zarząd, pojawi się nowy prezes i znowu trzeba będzie ten temat reaktywować. Poczekajmy proszę Państwa jeszcze chwilę, czekaliśmy 10 lat i może miesiąc czy dwa nas nie zbawi tak? Temat jest nam znany. Tutaj szczególne podziękowania dla p. Janka Pedy, bo naprawdę tym tematem się zainteresował, zaangażował się. Dzwoni co najmniej kilka razy w miesiącu tam do tych ludzi. Wziął sobie za punkt honoru, że doprowadzi do likwidacji tej straży i rzeczywiście będzie można w przyszłości reaktywować tą świetlicę. Macie Państwo fundusze sołectkie, będzie można zadziałać z tych funduszy. Natomiast niestety skostniałość systemu, martwość tego systemu, niechęć czasami urzędników prowadzi do tego, że następuje tam degradacja, dewastacja majątku. Społeczeństwo nie może z tego korzystać, zresztą z wielką szkodą i stratą dla tego społeczeństwa bo tak na dobrą sprawę wy tam nawet nie macie gdzie zrobić zebrania, spotkania. Przecież młodzież by się mogła spotkać na zebraniu, młodzież by mogła sobie imprezę okolicznościową tam zrobić czy jakieś inne uroczystości. Jest ten problem, także tutaj w kontakcie z p. Jankiem, duże uznanie dla tego człowieka będziemy i panie sołtysie też bądź w kontakcie z kolegą i myślę że jakoś tutaj wspólnymi siłami szczęśliwie doprowadzimy do dobrych rozwiązań i w końcu uda się. Natomiast musicie sobie Państwo zdawać sprawę z jeszcze jednej rzeczy samo zlikwidowanie straży jako stowarzyszenia jeszcze niewiele do sprawy wnosi. Bo po likwidacji ten majątek, poza gruntem który jest w wieczystym użytkowaniu stanowić będzie własność Zarządu Głównego OSP i tutaj naprawdę trzeba będzie się nagimnastykować i naprężyć żeby ten już teraz nowy zarząd zechciał nieodpłatnie ten majątek nam przekazać.

p. Krawczyk – a jest możliwość utworzenia nowej jednostki na papierze chociaż?

p. Wójt – w tej chwili nie. W tej chwili już jest nieaktualna ta oferta którą ja państwu składałem, że można było rozwiązać tą sprawę w 15 minut. Natomiast nikt wówczas tego nie chciał zrobić. Nie wiem, obawiano się. Wystarczyło powołać nowych ludzi i wpisać do straży na jednym zebraniu to wszystko zlikwidować i by problemu nie było. To najprostsze rozwiązanie proponowałem. Zebranie się nie zgodziło na to rozwiązanie. Ludzie na tym zebraniu chcieli, żeby przeprowadził to sąd rejestrowy i zaczęła się gehenna tego obiektu. Niestety.

p. Przewodniczący – takie są procedury likwidacji stowarzyszenia z urzędu. A tutaj było to bardzo proste. Nie wiem jaka tam przeszkoda była, bo to było dawno.

Diskusja.

p. Sołtys – na drodze do Strzelec spadła gałąź topoli. Te topole mają ogromne gałęzie. Spadła przy asfalcie. Te gałęzie trzeba poobcinać. Taka gałąź jakby spadła na pojazd to jest śmierć na miejscu, do kogo to należy? bo to jest droga powiatowa właściwie.



p. Wójt – ale to na tej drodze do Woli przez Wieszczyce?

p. Sołtys – tu od Woli do Strzelec. Leży taka gałąź okropnej grubości, taka gałąź jakby spadła - topól jest drzewem kruchym.

p. Wójt – nie znam sprawy, a ta topola rośnie w drodze powiatowej czy na gruncie prywatnym?

p. Sołtys – na poboczu.

p. Wójt – czy powiat na swój koszt będzie chciał wyciąć? Nie umiem odpowiedzieć. Najlepiej by było gdyby ktoś z mieszkańców był zainteresowany usunięciem drzewa, pozyskaniem tego drzewa to byłaby sprawa najprostsza.

p. ? – czy ja mogę powiedzieć? U nas były też samosiewy które wyrosły z drzewa i akurat to też przeszkadzało, bo to akurat w okresie zimy kiedy nawiewał śnieg to robiła się taka zaspą na drodze, że nie szło przejechać i Powiatowy Zarząd Dróg zażądał sobie dokumentacji fotograficznej. Zrobiłam zdjęcia, wysłałam do nich list poleconym i w przeciągu tygodnia usunęli wszystkie gałęzie.

Diskusja.

p. Ciesielski – ja może zabiorę głos w tej sprawie. Jeżeli jest taka sytuacja, że drzewo zagraża życiu lub bezpieczeństwu wystarczy zadzwonić tu do straży. Zgłosić do straży Powiatowej, że jest gałąź i jednostki czy to ze straży czy z kadrowego systemu m.in. my czy Klonowiec są zobowiązani przyjechać i to drzewo usunąć. Ono zagraża życiu np. ta gałąź ma spaść na samochód czy człowieka po prostu trzeba zadzwonić, zgłosić to straż przyjeżdża i usuwa. Wystarczy zadzwonić.

p. Nowak – to chyba teraz to powstało niedawno?

p. Ciesielski - od pięciu, sześciu lat jeździmy na te wezwania do drzew. Jest ich bardzo dużo.

p. Ciesielski – bez zezwolenia. Jeżeli jest np. urwana gałąź, jeżeli mamy dojście do tej gałęzi żeby ją ściąć w miarę bezpiecznie to zetniemy gałąź, a jeżeli nie ma dojścia dobrego to musimy fotografię zrobić i całe drzewo się ścina. W tym przypadku jak zagraża życiu, to dzwonić do straży.

Diskusja.

p. Kamiński – mam pytanie czy można wystosować jakiś wniosek do Powiatu w sprawie ulicy Polnej, bo ludzie mnie „nękają”. Tam powstaje w tej chwili drugie przedsiębiorstwo, niedługo będą musiały tam wjeżdżać samochody, a mieszkańcy tego domu, który tam jest, przyjdą roztopić ja zapraszam wszystkich, każdy może przejść tą ulicą.

p. Wójt – mówimy o chodniku?

p. Kamiński – tzn. chodnik? Tam jest droga, bo nawet do tego pana Waldka jest kiepski dojazd. Tam są ciężkie samochody jest kawałek asfaltu. Tam potrzeba 400 m. nawet nie więcej(...). Czy można skierować pismo do powiatu, żeby tą drogę troszeczkę utwardzili?

p. Wójt – pismo zawsze można skierować.

p. Kamiński – bo to jest ciężkie dla mieszkańców.

p. Wójt – znamy temat, wiemy o co chodzi. Ja osobiście jestem gotów do partycypacji jeśli chodzi o koszty budowy no nie wiem czy drogi czy chodnika, to trzeba będzie podjąć decyzję.

p. Kamiński – dobrze by było zrobić chodnik.

p. Wójt - To byłoby najlepsze rozwiązanie, natomiast rozwiązaniem pośrednim by było, bo tam jednak jest mały odcinek, drogę asfaltową spokojnie można by było wykorzystywać jako również chodnik, bo tam jest praktycznie droga ślepa tak?

p. Kamiński – panie Wójcie, gdyby ona była odbezpieczona do końca do Muchnowa - to na pewno część kierowców przejechałaby tą drogą nawet jeżeli ona byłaby nieutwardzona na pewno. Na pewno część kierowców by przejechała.

p. Wójt – proszę Państwa jak wicie w tej chwili nie ma ani złotówki pieniędzy w budżecie na finansowanie czy współfinansowanie remontów, budowy czy budowy dróg powiatowych. Ten czas zostawiamy sobie na okres koniec lutego, marzec, nawet może kwiecień, kiedy te rozmowy zawsze co roku są regularnie prowadzone z Powiatem. My będziemy w stanie wygospodarować, jeżeli Powiat również będzie w stanie wygospodarować jakieś pieniądze, no to ja oczywiście się włączam w takowe działanie. Oczywiście w układzie 50 na 50 tak jak dotychczas. Ja zawsze co roku wyrażałem gotowość do współfinansowania remontu dróg powiatowych i dalej będę wyrażał.

p. Kamiński – czy są już jakieś pierwsze kroki w sprawie smogu który jest u nas w Polsce? Czy też są już kierowane jakieś dotacje dla mieszkańców?. Okropieństwo jest jeżeli chodzi o wieczór w osiedlu. Te cztery bloki – jak zaczną wszyscy kopać nie otworzymy okna. Straszny smród.

p. Kamiński – nie wiem czym palą , nie wiem albo to jest ruski węgiel, w każdym razie bardzo śmierdzi.

p. Wójt – proszę Państwa temat walki ze smogiem jest tematem niekoniecznie nowym i niekoniecznie nowym tematem jest dofinansowywanie wymiany źródeł ciepła, bo smog mamy od wielu lat i finansowanie wymiany źródeł ciepła mamy od wielu lat. W tej chwili Wojewódzki Fundusz od wielu lat o ile ja pamiętam zawsze finansował wymianę źródeł ciepła czy to łączono np. z termomodernizacją budynków i tutaj nic na dzisiaj nowego się nie zadziało, ta możliwość występowała zawsze. Natomiast w tej chwili póki co nie mamy żadnych rozwiązań legislacyjnych w tej sprawie. Ja wiem o tym, że w wielu miastach, szczególnie dużych miastach, a nawet słyszałem o Kutnie, że Rady Gmin wyodrębniają pieniądze na tzw. walkę ze smogiem. Czyli w jakiś sposób finansują, refundują wymianę źródeł ciepła, ale tu nie potrzeba decyzji rady, bo to źródło było już dawno temu w Wojewódzkim Funduszu i to jest nic nowego. Natomiast proszę Państwa w naszej sytuacji - wiemy jakie ludzie mają źródła ciepła w domu, nie wszyscy mają ogrzewanie na gaz wiele jest rodzin które wykorzystują inne źródła ciepła typu węgiel, miał i niestety śmieci.

p. Wójt – także ja mówię, to przede wszystkim świadomość. Uświadamianie społeczeństwa czym w tych piecach palą, bo tym czym Ci ludzie palą to wdychają tak?. Przede wszystkim tu jest potrzebna centralna kampania informacyjna jak z tym smogiem walczyć. Niestety jesteśmy teraz w takim momencie gdzie od co najmniej dwóch tygodni nie wieją wiatry , więc ten smog utrzymuje się nie tylko w miastach, ale i na wsiach. To wszystko gdzieś tam zalega na osiedlach, podwórkach, bo nie ma przewiewu i wentylacji i tworzy się smog. Tu jest potrzebna kampania przede wszystkim informacyjna, finansowa pewnie też, jakieś wsparcie. Ale czy zdajecie sobie Państwo sprawę ile osób skorzysta? Bo c o z tego, że Państwo dołoży 50 % do wymiany tego pieca, jak drugie 50 % trzeba mieć proszę Państwa swojego jakkolwiek i na jakiegokolwiek źródło finansowania by nie patrzył. Trzeba mieć te pieniądze swoje. Bo to jest zakup pieca, montaż tego pieca i trzeba zdawać sobie sprawę, że nastąpi różnica w kosztach utrzymania tego pieca. Bo tak jak dzisiaj w cudzysłowie nazwę każdy ma w domu śmieciucha, bo jeśli chodzi o piec ekologiczny czyli tu wchodzi w grę olej opałowy gaz i pelet, to niestety ale koszty tego ogrzewania wzrosną . To nie jest tak, że ktoś

zapłaci Państwu za wymianę pieca miałowego na nowy piec miałowy teoretycznie bardziej ekologiczny. Nie olejowy, pelet czy bioodpady lub olej lub gaz, czyli to takie trzy źródła ciepła innego rozwiązania proszę Państwa nie ma. Nie ma czegoś uniwersalnego w czym można spalić wszystko i jednocześnie w ten sam sposób walczyć ze smogiem, to się nie uda. Nie ma szans. Ja w naszym budżecie nie przewiduje – przynajmniej na rok bieżący takiego wsparcia. Nasze budżety nie są duże, nie są zbyt bogate. A jeszcze szereg zadań budżetowych przed nami, i jeszcze szereg zadań, które chcę wprowadzić do budżetu przed nami. Także my na razie ze smogiem nie walczymy, nie stać nas na to po prostu.

p. Murawski – panie Wójcie ja jeszcze mam takie pytanie: od 1 lipca zmienia się ustawa śmieciowa – chodzi o dodatkową segregację na papier. Coś wiadomo na ten temat?

p. Wójt – proszę Państwa kolejna reforma, kolejne pomysły. My czerpiemy wiedzę z telewizji, z radia, z prasy. Na razie mogę powiedzieć tyle. Rzadko się zdarza w ostatnich czasach, żeby jakaś ustawa do nas przyszła, żeby dać nam jakiś czas na wdrożenie ustawy. My czerpiemy wiedzę z telewizji na podstawie wiadomości na różnych kanałach wprowadzamy w Polsce reformy. Jest to dla mnie trochę dziwne, ale tak jest. Generalnie wiemy, coś o tym, że coś ma ruszyć już od lipca, natomiast szczególnych, oficjalnych wytycznych nie ma. Na pięć frakcji będzie dzielone, oczywiście wzrosną koszty, te koszty będą przerzucane na beneficjenta, czyli mieszkańca.

p. Murawski – umowę na ten rok mamy podpisaną?.

p. Wójt – umowę mamy w tej chwili podpisaną na nowy rok, także Eko-Serwis działa.

p. Murawski - czyli w tym roku śmieci nie wzrosną?

p. Wójt – nie wzrosną.

p. Koronowski – panie Wójcie ja mam pytanie odnośnie ptasiej grypy, jak to jest u nas? Przyszło coś do gminy? Bo tu mieszkańcy pytają czy mają wypuszczać ptaki z gniazd.

p. Wójt – tzn. w tej chwili jeżeli chodzi o ptasią gripę problem się wciąż nasila. Mamy już pierwsze ognisko w naszym województwie w rejonie Łowicza. Także ptasia grypa do nas się zbliża, również przypominam o tym, że również zbliża się do nas świńska grypa. Ze ściany wschodniej zbliża się to wszystko do nas. Na dzień dzisiejszy nie ma odwołania, żeby te zwierzęta (kaczki, kury) można było wypuścić. Nie ma takiej decyzji póki co. Natomiast proszę Państwa ja tutaj bym był naprawdę ostrożny z takim podejściem. Bo ktoś na siłę znowu chce nas uszczęśliwić. Każe się nam zamykać, ja rozumiem wielkie, potężne fermy w porządku, ale ten obowiązek został również przerzucony na małych hodowców. Ktoś ma 5 kaczek i 3 kury, albo 10 kur i musi niestety te zwierzęta męczyć wewnątrz tych czasami bardzo małych kurników, bo nie wolno ich wypuszczać na zewnątrz. To są czasami kurniki, które mają metr na dwa albo czasami mniejsze, bo my zdajemy sobie sprawę, że nikt nie buduje większych bo kura do kurnika chodzi spać tak? wchodzi na grzędę. W ciągu dnia ona zawsze przebywała na zewnątrz, dzisiaj te kury się męczy. Natomiast nie ma zakazu żeby były obloty gołębi, dopuszczono gołębiarzy do oblotów. Przecież to wszystkie dzikie ptactwo, które krąży, krąży i roznosi te choroby. Dlaczego ktoś podjął decyzję o tym żeby męczyć te kury w kurnikach? Dla mnie jest to osobiście niezrozumiałe. Jaka możliwość ma przeniesienia kura ptasiej grypy jak ona krąży w ogrodzonym podwórku? A inny gołąb, wróbel, sikorka, sroka frunie tu, frunie tam i to wszystko może spokojnie przenosić.

p. Sobczyk – to idzie w kierunku żeby zlikwidować właśnie takie hodowle, musimy iść do sklepu - musimy być konsumentami.

p. Wójt – w każdym bądź razie mamy to ognisko. Proszę Państwa ja osobiście jestem przeciwnikiem, tego żeby te kury męczyć, z mojej strony Państwu nic nie grozi. Natomiast ja nie biorę odpowiedzialności, jeżeli ta grypa będzie przenosiła się w nasze bliższe rejony. Jesteśmy w ciągłym kontakcie z Zarządzaniem Kryzysowym, ostatnie spotkanie było gdzieś około półtora tygodnia temu. Także tutaj w tej sprawie nic nowego się nie zadziało. Były rozdawane ulotki, na stronach internetowych różnych instytucji, naszej to wszystko jest dystrybuowane. Media, prasa też o tym informuje. Także tutaj nic nowego się na razie nie zadziało.

p. Przewodniczący – dobrze skoro wszystkie wnioski są wyczerpane, ja mam do Państwa radnych taką uwagę, skargę może nawet, ponieważ mnie się oberwało po ostatniej sesji. A to z jakiego względu? Szanowni Państwo? Wiecie Państwo, że była sesja budżetowa. Każda komisja miała swoją teczkę, czytano wnioski. Jedna komisja – komisja rewizyjna nie miała wniosku. Ja prosiłem pana Przewodniczącego, żeby uzupełnił. Teczka została podobno pod stołem. Pracownik Urzędu odnalazł po kilku dniach na sali obrad teczkę komisji. Szanowni Państwo ja nie jestem w stanie wszystkiego dopilnować. Mnie się oberwało. Ja poszedłem na tą ugodę ponieważ wiadomo są jakieś uzupełnienia, idę na rękę komisji żeby uzupełnić i teczkę oddać do sekretariatu, a tym bardziej teczka komisji rewizyjnej Szanowni Państwo żeby do takich dokumentów miały dostęp osoby trzecie.

p. Murawski – nie ma przewodniczącego komisji rewizyjnej, nie może się odnieść do tego, ale mamy jeszcze dwie osoby, które są w komisji rewizyjnej.

p. Przewodniczący – te osoby były świadkami u p. Wójta. Powiem tak : tak samo im się oberwało jak i mnie.

p. Wójt – proszę Państwa dbajcie o dokumenty urzędowe! Oberwało się przede wszystkim p. Przewodniczącemu ode mnie. Natomiast pamiętajcie o teczkach, dokumentach. Proszę Państwa ja bardzo często spotykam się z sytuacją, kiedy po sesji tutaj zostają różne dokumenty, różne. Czasami moi pracownicy przekazują różnego rodzaju ulotki, żeby przekazać społeczeństwu. Zostaje tutaj to wszystko, zostają różne dokumenty urzędowe, Proszę Państwa Radnych przede wszystkim: sprawdzajcie co zostaje na biurku. Jeżeli macie wątpliwości to jest od tego przewodniczący, żeby mu to wszystko oddać, przekazać. Proszę o dbanie o dokumenty.

p. Przewodniczący poinformował o Zebraniu Spółki Wodnej, które odbyło się w dniu 18 stycznia 2017r. Poinformował także o skardze która wpłynęła do wojewody od. P. Jagodzińskiej - skargę odczytał p. Ciesielski i stanowi ona **zał. nr 9** do protokołu.

p. Przewodniczący – Szanowni Państwo ja rozumiem procedury, zwołałem komisję rewizyjną, która zapoznała się z tym problemem. Z tego co wiem p. Wójt miał wczoraj spotkanie z tą panią. Do poniedziałku dowiemy się jakie stanowisko ona zajmie. Ja w tej chwili tak jak p. Mecenasa mówiła wystąpię o przedłużenie terminu i zajmujemy stosowne stanowisko: czy jest skarga zasadna czy niezasadna. Tutaj więcej komentarzy chyba nie potrzeba. To by było na tyle jeżeli chodzi o sprawozdanie. Teraz jeszcze p. Wójt uzupełni.

p. Wójt – Szanowni Państwo jeżeli chodzi o moje sprawozdanie w tej chwili mamy podpisaną umowę z Urzędem Pracy na zatrudnienie w tej chwili 4 osób na okres 6 miesięcy do wykonywania tutaj prac pomocniczych.

p. Wójt – także na razie mamy 4 osoby, bo tutaj te prace w ciągu roku będą uwalniane. Myślę że kolejna grupa przyjdzie, może za miesiąc tak żeby tych pracowników mógł rozłożyć przez cały rok, żeby oni byli do końca roku. Przed nami są odczyty wodomierzy, różne prace. Będę ich tak dzielił, żeby przez cały rok ta praca i nasze niezbędne potrzeby były realizowane. Przypominam proszę Państwa o akcyzie. Już można składać wnioski na akcyzę za olej napędowy. Do końca lutego składamy wnioski. Stawka jest chyba bez zmian tak 1 zł? pani Skarbnik 1 zł. jest bez zmiany jeśli chodzi o olej.

p. Skarbnik – 1 zł. nic się nie zmieniło.

p. Wójt – mamy 1 zł. Taka dobra informacja proszę Państwa podpisałem stosowne dokumenty od 1 lutego mamy nowy serwis informacyjny naszej gminy. Nazwa strony jest ta sama, natomiast teraz jesteśmy już pełnoprawnym właścicielem tej strony i teraz możemy w dużo bardziej swobodny sposób stroną dysponować i myślę, że ta strona będzie na tyle dobrze w tej chwili już dostosowana do potrzeb i Państwa i tych wszystkich potrzeb społecznych. Powinno się już więcej pokazywać w tej chwili, ponieważ mamy już pełne prawa do tejże strony internetowej. Tą stronę wykonała nam firma MPC z Kutna i koszt tutaj łącznie tego wszystkiego co oni nam wykonali wyniósł 2 tys. 91 zł. Jeżeli chodzi o gospodarkę nieruchomościami. Tutaj pamiętacie Państwo podejmowaliście stosowne uchwały o przedłużeniu tych dotychczasowych umów dzierżawy. W tej chwili już wszystkie umowy zostały podpisane z dotychczasowymi najemcami, dzierżawcami czy to poczta czy to telekomunikacja czy grunty rolne. Proszę Państwa jeszcze jedna sprawa. Tutaj będę rozmawiał z panią Skarbnik odnośnie akcji zima. Wiemy proszę Państwa, że dosyć trudna sytuacja jest w terenie. Od jakiegoś czasu jest bardzo ślisko, na drogach są oblodzenia. Tu będę wnioskował, rozmawiał będę jeszcze z panią Skarbnik o zakupie piaskarki. Żeby można było wszystkie drogi gminne, gminne proszę Państwa – powtarzam, można było zabezpieczać, w taki sposób żeby nie było oblodzenia. Może na ten pierwszy czas skorzystamy z usług, wynajmiemy firmę zewnętrzną na piaskowanie tych dróg. Natomiast w przyszłości będę chciał kupić piaskarkę. Proszę Państwa to nic innego jak zwykły rozsiewacz nawozu z pasem który kosztuje 3 tys. 500 zł czy 3 tys. zł. żebyśmy mogli to wykonywać we własnym zakresie.

p. Murawski – nie lepiej od razu kupić panie Wójcie? Jak teraz wynajmiemy, to będziemy ponosić koszty?

p. Wójt - Pani Skarbnik ja jestem za tym, żeby już kupować.

Dyskusja.

p. Murawski – kupi się latem i będzie stała.

p. Andrzejewski – ale to nową rzecz czy używaną?

p. Wójt – nie chcę rzeczy używanej. Tym bardziej że to jest mała wartość to jest ok. 3 – 3,5 tys. zł.

p. Andrzejewski – to o czym my mówimy.

p. Karbowska – siewka.

p. Andrzejewski – ta zawieszana?

p. Wójt – tak to wystarczy na nasze potrzeby. Nie będziemy kupować profesjonalnej.

p. Andrzejewski – to tam wchodzi 400 kg.

p. Wójt – wystarczy proszę Państwa skrzyżowania, zakręty, podjazdy. Proszę Państwa ostatnio wjechałaby mi w przystanek ciężarówka na nie wiem Karolew czy Zaranna?

p. Skarbnik – Karolew.

p. Wójt – tam jest troszeczkę z górki nie wyhamował i wjechałby w ludzi którzy stali w pobliżu przystanku. Trzeba sprawę załatwić. Do tej pory nie było takich trudnych zim, nie było takiego oblodzeni, bo ono było albo chwilowe, albo łagodniejsze. W tej chwili jest bardzo ślisko. Mam też informację z Zarządzania Kryzysowego że w Kutnie gips idzie jak świeże bułeczki. Jest pełno złamań. Proszę Państwa to chodzi przede wszystkim o nasze bezpieczeństwo. Także tutaj naprawdę trzeba o tym pomyśleć. Ja w tej chwili ze swoimi pracownikami swoim sprzętem czy tutaj w Strzelcach, na osiedlach, na chodnikach posypujemy, górki, newralgiczne punkty realizujemy ale proszę Państwa, takie sypanie łopata z przyczepy to nie jest dobre rozwiązanie.

p. Wójt - Trzeba o tym wiedzieć, że przecież zima ustąpi, piaski pozostaną na chodnikach, a przecież nie chodzi o to żeby nasypać warstwę centymetra tego piasku, tylko chodzi o to żeby nie było poślizgu pod butem. Także tutaj to wszystko będzie trzeba zrealizować. To tyle, jeśli są jakieś pytania to bardzo proszę.

p. Andrzejewski – wracając do tego piaskowania. Jeżeli mamy coś takiego robić, to już teraz kupić taką rzecz, bo rzeczywiście tak jak tutaj kolega mówi: kupimy to w lato i to będzie stało, to nie ma sensu.

p. Murawski – a na akcji zima oszczędzaliśmy jakieś pieniądze, sprzęty nie odśnieżały.

p. Andrzejewski – a firma zewnętrzna weźmie tyle co siewka kosztuje.

p. Murawski – zgadza się.

p. Przewodniczący – Szanowni Państwo ja tutaj swoje stanowisko wyrażę, nie tylko stanowisko Wójta. Może będzie taka potrzeba. Jaka kwota wchodzi w grę nie wiem. Póki co mamy pługi śnieżne do dnia dzisiejszego nie wyjechały.

p. Murawski - zgadza się.

p. Nowak – oszczędność jest.

p. Przewodniczący – panie Wójt - jaka to piaskarka ma być ? Może więcej informacji. Samobieżna? Doczepiana do ciągnika?

p. Wójt – zawieszana do ciągnika. Ja mówię o urządzeniu za 3, 5 tys. zł.

p. Andrzejewski – to ja bym jeszcze dołożył tysiąc i już kupić z blachy kwasowej i to będzie wieczna rzecz.

p. Wójt – na nasze potrzeby wystarczy zwykła, to samo urządzenie można kupić pod postacią siewki do nawozu i piaskarki, wiecie o co chodzi.

p. Sobczyk - może nie raz wystąpić taka sytuacja, że trzeba będzie sypać nie piaskiem tylko solą.

p. Andrzejewski - a jak będzie z blachy kwasówki to to wytrzyma.

p. Sobczyk – Maciek mówi, że tysiąc złotych droższa, ale to wtedy jest na lata.

Dyskusja.

p. Murawski – chciałem się zapytać co z Siemianowem słychać? Jak tam z tym ośrodkiem czy coś się zadziało? Jest cisza, spokój.

p. Wójt – dobrze, że mi pan przypomniał, wziąłem pismo.

p. Wójt odczytał pismo z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków – Delegatura w Skierniewicach z 02 lutego 2017r.- zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania pozwolenia na podział nieruchomości położonej w Siemianowie dz. 131/1.

p. Wójt – rozpoczęła się procedura, będzie wydana decyzja w tej podziałowej sprawie. Mamy możliwość zapoznania się z aktami sprawy. Ja nie znam treści w tej chwili tej decyzji. Mam nadzieję, że jest pozytywna, bo to przyszło do Urzędu wczoraj i będziemy to wszystko sprawdzać. Miejmy nadzieję, że dojdzie do podziału tej nieruchomości. I pozostałe uzgodnienia są na razie bez zmian.

p. Fabianowska – ja tylko chciałam wrócić, chciałam powiedzieć, że jest oblodzona droga gdzie autobus dzieci wozi od Koniarka koło strzelnicy, tam gdzie jest rów. Tam jest bardzo niebezpiecznie.

Dyskusja.

p. Karbowska – tam barierki powinny być.

p. Wójt – przed chwilą mówiłem o tej potrzebie.

p. Fabianowska – tak, ale to już teraz jest.

Dyskusja.

p. Wójt – proszę Państwa ja tym bym się nie martwił bo kierowcom ta sytuacja jest znana. Do tego tematu podchodzą bardzo ostrożnie. Do tego momentu nie dochodziło tam do sytuacji niezręcznych, wręcz niebezpiecznych. Kierowcy wiedzą doskonale o tym, o tym punkcie też doskonale wiedzą tam są wyjątkowo ostrożni. Natomiast nie zmienia to postaci rzeczy, że trzeba zaradzić temu problemowi. Czyli może nawet jeszcze dzisiaj wyśle pracowników, żeby tam jeszcze ewentualnie posypali ręcznie tym piaskiem. Byłoby najprościej podłączyć urządzenie i byłoby to dużo, dużo szybciej.

p. Życzkowski – co z biblioteką w Klonowcu?

p. Wójt – jeżeli chodzi teraz o bibliotekę w Klonowcu pani która tam była bibliotekarką odeszła na emeryturę. W tej chwili tam jest robiona inwentaryzacja tego majątku. Ja jeszcze nie podjąłem decyzji czy będzie reaktywowana czy likwidowana. To też jest sprawa może na kolejną sesję Rady Gminy. Na razie to wszystko jest zawieszona. Nie jest zatrudniony nowy pracownik do obsługi tej biblioteki. Ja tylko przypomnę, że to czytelnictwo w kolejnych latach spadło jeszcze bardziej. Pamiętamy spotkanie, zebranie w Klonowcu jak rozmawialiśmy o bibliotece, od tamtego czasu czytelnictwo spadło jeszcze o 50% bardziej

p. Życzkowski – a Ci którzy mają tam wypożyczone książki gdzie mają je oddać?

p. Skarbnik – tutaj do biblioteki w Strzelcach. Z tego co wiem od tego czasu jedna osoba była po książki z Klonowca.

p. Skarbnik – może ja się jeszcze odniosę – mówimy o piaskarce, rozsiewaczu do piasku czy do mieszanki solno - piaskowej. Zgodzę się tutaj z panem radnym, że jeżeli mamy kupić rozsiewacz za 3,5 tys. zł a ja wiem jak on wygląda i jak on jest wykonany i z jakiego to jest materiału zrobione mamy kupić za 3, tys. zł czy 3 tys. 600 zł bo nawet chyba taka cena jest niby po promocji to już jest dla mnie wydatek majątkowy i wiecie o tym, że ja takiego wydatku nie podpiszę jeżeli nie mam tego w budżecie. Więc w tym momencie jest moje pytanie: jeżeli mamy kupić z tej kwasówki to wtedy byłoby około 1 tys. zł drożej ale faktycznie to jest nie kwestia tylko piasku, ale ewentualnie soli.

p. Peda – jeżeli chodzi o siewkę to nie możemy kupić do piasku i do soli lekowej, bo sól z piaskiem robi się wilgotna i nie pójdzie. Musi być na pasie.

p. Skarbnik – tak na pasie to musi być.

p. Skarbnik – w tym momencie Szanowni Państwo z takiego rozeznania jeżeli chodzi o wynajem samochodu, który by przyjechał i taką mieszanką - to już jest w ich gestii, że oni

łatwią tą mieszankę piaskowo-solną i oni przejadą ja rozmawiałam o ponad 20 km. żeby oni przejechali nam to jest koszt 150 zł. netto za godzinę. Pytałam tego człowieka ile to zajmie. Odpowiedział, że 4 godziny, ja założyłam 5-6 godzin, żeby on przejechał tym samochodem z piaskarką.

p. Wójt – to i tak za raz zapłacimy 800-900zł.

p. Skarbnik - to wychodzi, że 1 tys. zł jak nic za taki przejazd zapłacimy. Teraz Państwa decyzja, wiadomo, że może się to zakończyć na tym, że przejedziemy raz.

Pogoda będzie sprzyjająca, że na tym poprzestaniemy w tym roku. Może być też sytuacja, tego nie przewidzimy, że będziemy musieli jeszcze drugi czy trzeci raz taki samochód nająć i wtedy faktycznie wydamy 4 tys. zł czy 5 tys. zł na usługę.

p. Wójt – proszę Państwa, dla nas najprostsza sprawa to jest usługa i faktura.

p. Skarbnik – dokładnie, dlatego że jak coś strzeli przy maszynie. Te maszyny, kij ma dwa końce. Jeżeli ewentualnie kupimy samą tą maszynę to już nie liczymy, że do tego ewentualnie potrzebne jest paliwo, do tego coś się urwie ewentualnie, bo tak zdarzyć się może. I oczywiście czas pracy pracownika. Tego my już nie liczymy. Tylko widzimy, że kupimy maszynę, mamy maszynę, ale to wszystko trzeba sobie przeanalizować. Jest nas tu więcej, więc pomyślmy racjonalnie.

p. Murawski – mamy pracownika na etacie, koszt już nam troszeczkę odpada.

p. Skarbnik – ale panie Pawle ja mu płacę. On za darmo tego nie robi.

p. Skarbnik - jeżeli ja mam obliczyć koszt tego działania, to ja muszę pracę tego pracownika dodać - jakby nie było.

p. Murawski – mamy sprzęt.

p. Skarbnik – mamy ciągnik tak.

p. Murawski - a jak ma stać to lepiej niech pracuje, żeby na siebie zarabiał.

p. Skarbnik – to nie tak, że zarabianie na sobie, nie patrzmy takimi kategoriami.

Dyskusja.

p. Przewodniczący – p. Wójt zakupi uchwałę podejmiemy. Ma być dobrze, ma być odśnieżone, ma nie być ślisko

p. Nowak – ale teraz dopóki nie mamy, a chcemy kupić, jeżeli jest ślisko to wynająć niech przejedzie te drogi które są śliskie.

p. Skarbnik – Szanowni Państwo dlatego teraz ja proszę Was o taką decyzję. Jeżeli mamy cokolwiek robić to wiadome, że jest teraz ślisko, a nie za tydzień. Więc decyzja jesteśmy tutaj teraz wszyscy. Mam was tutaj radnych jako decydentów budżetu, więc proszę o decyzję: czy kupujemy? Czy wynajmujemy?.

Dyskusja.

p. Przewodniczący – przekażę Państwu uwagę, życzenie mieszkańca: on płaci podatki i jak jest zawiana droga gminna czy powiatowa to Gmina powinna odśnieżyć do podwórka.

p. Wójt – ja miałem taki przypadek: zadzwonił mieszkaniec do mnie i powiedział, że posypaliśmy zbyt gruby piasek i żeby to posprzątać i przywieźć drobniejszy.

p. Skarbnik – Szanowni Państwo, jeżeli kupujemy to ja proszę o przegłosowanie dlatego, że w tej uchwale i proszę sobie na tej karteczce, którą dostaliście dzisiaj ode mnie dopisać: że z rozdziału 616 przeniesiemy kwotę na wydatki majątkowe z bieżących.

p. Przewodniczący – p. Skarbnik ale po co tutaj kwotę ustalać, będzie faktura.



p. Skarbnik – Państwo musicie wiedzieć, proszę sobie wpisać, że jest to kwota 6 tys. zł przeniesiona z wydatków bieżących na majątkowe w rozdziale 616 i ona będzie dołączona do dzisiejszej uchwały.

Przystąpiono do głosowania w sprawie kupna piaskarki, którego wynik był następujący:

za – 12      przeciw – 0      wstrzymało się od głosowania – 0

p. Skarbnik poinformowała i poprosiła sołtysów i radnych o przekazanie informacji o ogłoszeniu przez Urząd Marszałkowski naboru wniosków na uzyskanie dotacji w ramach pomocy finansowej.

Protokolant  
Monika Kujawa.

